

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
 bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.—
 z dostawą do domu zł. 5.30
na prowincji:
 z przesyłką pocztową zł. 5.30
 za granicą zł. 8.—

Telefony:
REDAKCJI
 27, 71-02.
ADMINISTRACJI
 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.
 Listy należy frankować. — Reklamacje
 otwarte wolne od opłaty.
 Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA
NUMERU
20 gr.

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, psaki w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, 0.50 proc. ogólnie.

Przed zagadką 6-go listopada.

Jeszcze jedno niemieckie wybory. Na mocy dekretu prezydenta Rzeszy w dniu 6 listopada po raz drugi staną niemieccy wyborcy przy urnach, by wyłonić z siebie przyszły Reichstag. Już na ulicach niemieckich miast pojawiły się wielkie afisze agitacyjne, zaczęły się kampanie prasowe, agitacyjne artykuły. Na dziesiątkach zgromadzeń starają się mówcy zyskać adherentów dla swych stronnictw.

Jedną rzecz, że wszystkie to w porównaniu z wyborami poprzednimi jest w znacznym stopniu przyłumione. Słabsze jest nateżenie agitacji ze strony partii, słabsze też zainteresowanie wyborców. Mniej drastycznymi środkami posługują się kampanie przedwyborcze, wszystko skromniejsze a przede wszystkim tańsze.

Dwoma głównymi przeciwnikami są: z jednej strony rząd Papena-Schleichera, z drugiej Hitler i jego oboz. Hitler zresztą sam osobiście na razie nie występuje; pisano, że znajduje się w sanatorium dla nerwowo chorych. Krąg jego zwolenników doznał ostatnio znacznego zwężenia. Stracił poparcie t. zw. ciężkiego przemysłu. Przemysł ten, który do niedawna jeszcze obciążał nie sumy na utrzymanie szturmowych oddziałów Hitlera. Rzecz zrozumiała. Widział w nich bowiem ostoję przed wznagającą się falą radykalizmu lewicowego. Teraz przestraszył się radykalizmu społecznego haekelkreuzlerów. Jednocześnie zaś zaimportowała mu zdecydowana polityka „mocnej ręki” kabinety Papena. Ten ostatni zdobył sobie całkowite uznanie sfer gospodarczych i one też poparły go całym swoim wpływem. Reichswehra, dalej na pół militarnej Stahlheim oraz wciąż silne Jungdo odpowiadają bardziej niemiecko - narodowym, niż hitlerowskie uludne hasło: „pracy i chleba dla wszystkich”. Dość wspomnieć, że obecnie prasa niemiecko-nacjonalistyczna (Hugenbergowska) kruszy kopie w obronie Papena a zwalcza zawzięcie Hitlera. Doszło nawet do tego, że prezydium partii narodowo-socjalistycznej (hitlerowcy) wydało rozkaz, aby nikt z pośród zwolenników hitleryzmu nie czytał nacjonalistycznych pism niemieckich i nie umieszczał ogłoszeń w pismach konserwatywnych.

Ale dla hitleryzmu wyrósł w międzyczasie jeszcze jeden wróg. Groź-

niejszy o tyle od innych, że zrodzony w jego własnych szeregach: „Schwarze Front” — „czarny front”, nacjonal-rewolucyjny kierunek, żądający zniesienia prywatnej własności, socjalizacji środków produkcji, wyodrębnienia niemieckiej socjalistycznej gospodarki z międzynarodowej ogólnie - światowej gospodarki kapitalistycznej. Hitler nie jest już dla czarnego frontu żadnym bożyszczem; jest przedstawicielem „konstytucyjnej taktyki i praworządności” a temsamem przedmiotem licznych napaści i oskarżeń o „zdradę partii”. Hitler musi teraz walczyć: przeciw socjal - demokratom, burżuazji, przeciw Papenowi, niemiec-

ko - narodowym i przeciw rysom, znaczącym się w jego własnej partii. To wszystko złoży się niewątpliwie na to, że hitlerowcy najprawdopodobniej, bo dzień 6 listopada mimo wszystko pozostaje do tej pory zupełną zagadką — stracą kilkadziesiąt mandatów. Z drugiej strony wiadomości o zupełnym załamaniu się hitleryzmu już teraz, należy ocenić cum grano salis. Nie da się on zlikwidować tak łatwo i tak szybko, jakby się wydawało. Wyraża jeszcze wciąż dążenia zbyt wielkich mas, które nie pytają o środki i drogi ale szukają ratunku i poprawy bytu. Partja ta pozostanie jeszcze przez pewien czas najsilniej-

szą organizacją polityczną, której maksymalne postulaty i hasła będą odgrywać rolę w orientacji rządu.

Papen oprzeć się może silnie tylko na nacjonalistach z pod znaku Hugenberga. Zwalczać go będą natomiast dalecy socjaliści, którzy stoją na stanowisku, że przygotowuje on drogę monarchji. Nieprzychylnie również ustosunkowuje się do niego centrum. Jego przywódca prałat Kaas przed niedawnym dopiero czasem bardzo ostrej poddał krytyce całą politykę kanclerza, zwłaszcza jego politykę rewizji konstytucji. Także i były kanclerz Brüning w swej wielkiej mowie w Kolonii nie szczędził cierpkich słów swemu następcy na kanclerskim stołcu.

Najpomyślniej przedstawia się w tej chwili koniunktura dla skrajnej prawicy tj. niemiecko - narodowych Hugenberga, którzy są sojusznikami Papena i cieszą się poparciem sfer gospodarczych. Również dobrej myśli są komuniści, którzy spodziewają się częściowej dezercji wyborców zarówno z obozu socjal - demokracji, jak i z obozu Hitlera. Natomiast przewidzieć można dalszą klęskę umiarkowanych partji mieszczańskich a w szczególności pewne osłabienie centrum, które mimo licznych obustronnych usiłowań do porozumienia z hitlerowcami ze zrozumiałych powodów dojść nie może.

W tem wszystkim tkwią dwa punkty: rozbić i to bezwzględnie uległa w Niemczech wszelka myśl liberalna. To jeden. A drugi, bardzo ciekawy, zwłaszcza dla zagranicy: nacjonalizm i socjalizm, prawica i lewica, w wielu momentach poczynają się nawzajem przenikać. Przedewszystkiem zaś: w domaganiu się równouprawnienia zbrojeń i w tworzeniu zwartego frontu antywersalskiego.

Niemiecki sfinks nie odstąpi do tej chwili swego oblicza. Nad dniem 6 listopada wisi zasłona. Zasłona ta gęściejsza, że Niemcy znajdują się dziś w stanie takiego rozkładu, że nie są zdolne wyłonić z siebie nie konkretnego, nie o cechach stałości. Sto przed niemi bądź co bądź jeszcze okres długich, ciężkich walk wewnętrznych - politycznych, których wyniki są trudne do przewidzenia.

A.

SEJM ROZPOCZĄŁ OBRADY. Expose p. ministra skarbu. — Nierzeczowe wystąpienia mówców opozycji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada. (G) Po przeszło siedmimiesięcznej przerwie, dziś rozpoczęły się obrady sesji budżetowej

Przed posiedzeniem plenarnem Sejmu, wyznaczonem na godzinę 10 rano, odbyły się posiedzenia niektórych klubów sejmowych.

Między innymi Klub Narodowy na swem posiedzeniu postanowił zgłosić szereg wniosków o charakterze demonstracyjnym, m. in. wniosek, dotyczący podwyższenia opłat akademickich, kosztów budowy niektórych gmachów państwowych, wniosek domagający się wyboru komisji dla zbadania gospodarki w lasach państwowych, wniosek w sprawie zobowiązań przyjętych przez Rząd w stosunku do karteli, wniosek w sprawie rezerw skarbowych, zadłużenia przedsiębiorstw państwowych itp.

Również na posiedzeniach klubów PPS. i Stronnictwa Ludowego postanowiono zgłosić kilka tego rodzaju wniosków. M. in. będą one dotyczyły działalności cenzury, rzekomego krępowania wolności zgromadzeń, zarządzeń władz wobec ludności wiejskiej w czasie tzw. strajku rolnego, przeprowadzenia dokładnej statystyki bezrobocia. Ponadto, jak słychać, klub PPS. ma zamiar zgłosić wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi premiera Prystora.

STRONNICTWO LUDOWE W ZAŁOBIE.

W parę minut po godzinie 10 rano marszałek Sejmu dr. Świtalski otworzył pierwsze posiedzenie Sejmu. Przy załatwianiu szeregu formalności związanych z otwarciem sesji, na salę weszli posłowie klubu Stronnictwa Ludowego, z których każdy na lewym ręku nosił czarną opaskę. Na opasce tej widniał biały napis: „Łapanów — Daleczyce — Jadów — Lubla”. Są to nazwy miejscowości, w których rozagitowane chłopstwo na tle opłat skarbowych oraz tzw. strajku rolnego starło

się z policją. Ta forma demonstracji klub Stronnictwa Ludowego chciał przedstawić swe zasadnicze stanowisko podczas debaty generalnej. Demonstracja ta skupiła na sobie uwagę posłów znajdujących się w Izbie tylko przez parę chwil, poczem nikt na te opaski uwagi nie zwracał.

EXPOSE MIN. ZAWADZKIEGO.

Po załatwieniu formalności marszałek Sejmu udzielił głosu ministrowi skarbu prof. Władysławowi Zawadzkiemu. Mowa pana ministra Zawadzkiego (podajemy ją obszernie na innym miejscu), poświęcona była omówieniu budżetu na tle sytuacji ekonomicznej i finansowej Państwa, oraz za znajomieniu Izby ze środkami, jakie Rząd zamierza zastosować celem zmniejszenia przewidywanego deficytu budżetowego.

MOWY, KTÓRYCH NIE MOŻNA TRAKTOWAĆ POWAŻNIE.

Po przemówieniu min. Zawadzkiego rozpoczęła się debata generalna. Charakterystyczne jest, że o ile prof. Rybarski, leader Stronnictwa Narodowego, udowodnił, że obecny Rząd jest rządem komunistycznym, o tyle poseł Niedziałkowski, leader PPS., długo do wodził Izbie, że obecny rząd jest typowym reprezentantem gasnącego światła kapitalistycznego. Poseł Rybarski, profesor ekonomji, na samym wstępie pozwolił sobie na takie powiedzenie: „Wzrost bezrobocia w Polsce jest skutkiem wypadków majowych”. Po takim powiedzeniu nie może p. Rybarski żądać, aby jego dzisiejsze przemówienie traktowano poważnie. Przepuszczamy, że sam p. Rybarski nie traktuje swoich słów poważnie.

Mowy posła Róga, przedstawiciela Stronnictwa Ludowego, i posła Niedziałkowskiego uacechowane były faktami zbieranymi z różnych zaścianków, które miały ilustrować rzekomą nieu-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Konferencja rozbrojeniowa bez udziału Niemców.

Genewa, 3 listopada. Międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa rozpoczęła się pod przewodnictwem Hendersona. Przedmiotem obrad jest francuski plan bezpieczeństwa i rozbrojenia. Francję reprezentuje minister wojny Paul Boncour, Anglię — Eden, Włochy — Rosso, Japonię — Sato, Rosję sowiecką — Dowgalewski, Stany Zjednoczone — Dawis i Wilson. Niemcy nie biorą udziału w konferencji. (PAT)

Sygnaly S. O. S. z tonącego „Stalina”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada. (G) Z Ryg donoszą: Parowiec „Stalin” zderzył się pod Spitzbergiem ze skałą podwodną. Wskutek zderzenia w kadłubie „Stalina” utworzyła się szczelina. Okręt tonie i wzywa przez radio pomocy. Parowiec norweski „Jazon” popieszył na pomoc. Niebezpieczeństwo zatonięcia okrętu jest duże, ponieważ parowiec norweski przybyć może na miejsce dopiero w ciągu 48 godzin. Na pokładzie „Stalina” znajduje się 126 pasażerów i marynarzy.

(Ciąg dalszy na stronie 1).

dolność i zła wola obecnego Rządu. Dlatego, jeżeli chodzi o sam budżet, sytuację ekonomiczno-finansową i polityczną, to przemówienia te pozostawały w zupełnie luźnym związku z temi momentami, a już zupełnie nie miały żadnego związku z rzeczowym i politycznym szukaniem środków walki z kryzysem, oraz ze zmniejszeniem deficytu budżetowego.

P. Józef Beck ministrem spraw zagranicznych R. P.



Następca p. Augusta Zaleskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych R. P. mianowany został w dniu wczorajszym dotychczasowy podsekretarz stanu p. Józef Beck.

1.000 kilometrów za 30 złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (Sch.) Ministerstwo Komunikacji projektuje wprowadzenie specjalnych biletów narciarskich na kolejach, z których mogliby korzystać członkowie związków narciarskich i Związku Polskich Turystów Turystycznych w okresie sezonu narciarskiego od 1 grudnia do 30 kwietnia. Bilet narciarski w formie książeczki upoważniającej będzie do przebycia 1000 km. w relacjach ustalonych w taryfie kolejowej. Przejazd za takim biletem dozwolony będzie ze wszystkich stacji w kraju do terenów narciarskich. Cena biletu niezwykle niska wynosić będzie za przejazd 1000 km. w III kl. 30 zł., w II kl. 45 zł.

Ultimatum do magistratu warszawskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (G.) Pracownicy miejscy w Warszawie wystali do prezydenta miasta Słomińskiego list otwarty od ogółu pracowników. W liście tym oświadczyli, że jeżeli do soboty nie otrzymają zaległych poborów, rozpoczną manifestacyjną głódówkę. Manifestacja ta powtórzyć się ma w poniedziałek i w dni następne. Gdyby i to nie odniosło skutku, urzędnicy grożą strajkiem.

Prezes Sławek o sytuacji gospod. i politycznej

Przemówienie na plenarnym posiedzeniu klubu BBWR

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (G.) Dziś rano odbyło się plenarne posiedzenie klubu BBWR., pod przewodnictwem prezesa Sławka.

Na posiedzeniu tem prezes Sławek wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył na wstępie, że obecnie wchodzimy w nowy okres prac sejmowych, właśnie w czasie, w którym sytuacja gospodarcza nie uległa wcale poprawie, ani w Polsce, ani zagranicą. Okazało się, że na całym świecie niema nikogo, kto by znalazł radykalne lekarstwo na trapiące ludzkość kłopoty finansowe i kurczenie się życia gospodarczego.

Równocześnie jednak p. prezes Sławek podkreślił, że śmiało i podjęte na czas zarządzenia, decyzja i akcja naszego Rządu doprowadzają do tego, że przebieg kryzysu jest u nas łagodniejszy niż zagranicą.

Nie kłży w naszej mocy odwrócenie koła międzynarodowej koniunktury. Możemy jednak i musimy dostosować nasze życie gospodarcze do doraźnych warunków ogólnych i rozszerzyć równomiernie na obywateli Państwa ciężary wypływające z kryzysu.

Rząd wykazał maksimum umiejętności i dobrej woli. Prezes Sławek stwierdza w tem miejscu, że Rząd ten ma zaufanie społeczeństwa.

Spółeczeństwo wyrzeka na ciężkie czasy, ale rozumie dobrze, że żaden nowy rząd lub system nie podałby sytuacji. Opozycja ludzi, ale nie jest zdolna do ponoszenia odpowiedzialności za losy Państwa. Obóz nasz musi nadal dźwizżyć tę odpowiedzialność, wykazując mimo kryzysu uśmiech na ustach, siłę nerwów i intensywność pracy. Obóz nasz utrzyma nadal mo-

eno i niewzruszenie władzę, starając się, aby wstrząśnienia, do jakich wywołania dąży opozycja, były jaknajmniejsze.

W końcu omówił p. prezes Sławek szereg spraw bieżących i prace oczekujące klub BBWR. w Sejmie, kładąc specjalny nacisk na prace komisji konstytucyjnej.

Następnie odczytane zostało orzeczenie komisji powołanej przez ministra skarbu do zbadania zarzutów przeciw wicemin. skarbu St. Starzyńskiemu w związku z procesem drożdżowym, wytoczonym przeciw p. Olpińskiemu. Orzeczenie komisji kategorię zarzutów, stawianych p. wicemin. Starzyńskiemu i zaznacza, że w oszczerstwach tych nie było ani cienia prawdy.

„Ciągłość dotychczasowej linii będzie utrzymana w polityce zagranicznej“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (G.) P. Minister Józef Beck udzielił oświadczenia Agencji „Iskra“:

Pan minister stwierdził, że ostatnia zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych jest zmianą natury czy sto personalnej. Nasza polityka zagraniczna, oparta od sześciu lat na zasadach stałych żywotnych i rzeczywistych interesów Polski, nie podlega fluktuacjom, wynikającym z zagadnień polityki zagranicznej lub chwilowych nastrojów. Jeżeli przyjrzymy się dokładnie wypadkom i faktom z tej dziedziny, w przeciągu tego właśnie okresu czasu, to mówią one same za siebie. Ciągłość więc naszej dotychczasowej linii w polityce zagranicznej będzie nadal bezwzględnie utrzymana.

Pan minister podkreślił następnie wielkie zasługi i prace swego poprzednika ministra Zaleskiego na tem polu. P. minister współpracował z min. Zaleskim jako podsekretarz stanu przez ostatnie dwa lata. Łączyły go z nim nie tylko węzły zaufania, ale i współ-

nota idei i poglądów politycznych. Ostatnia zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych nie może więc przynieść naszej polityce zagranicznej żadnych niespodzianek

ZMIANY PERSONALNE W M. S. Z.

Warszawa, 3 listopada. (G.) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpi nominacja stałego delegata Polski przy Lidze Narodów na miejsce opróżnione po śmierci s. p. Franciszka Sokala.

Dowiadujemy się, że p. min. Beck przewiduje na stanowisko naczelnika Wydziału ustrojów międzynarodowych w M. S. Z. p. Raczyńskiego. Charge d'affaires Polski przy Lidze Narodów, p. Gwiazdoski, ma być przydzielony niebawem do centrali i objąć stanowisko naczelnika Wydziału ustrojów międzynarodowych.

Dowiadujemy się nadto, że dotychczasowy szef gabinetu ministra Spraw Zagr. p. Szumlakowski ustąpi z zajmowanego stanowiska. Będzie on po-

wołany na inne stanowisko w dyplomacji polskiej. Szefem gabinetu ministra Spraw Zagr. mianowany został p. Debiecki, dotychczasowy szef Departamentu politycznego, zaś jego zastępcą radca Sokołowski.

Jak się dowiadujemy, nominacja pod sekretarza stanu w M. S. Zagr. nastąpi w najbliższych dniach.

Min. Beck złożył przysięgę.

Warszawa, 3 listopada. Nowomianowany minister spraw zagranicznych Józef Beck złożył dziś przysięgę na ręce p. Prezydenta Rzplitej.

Paryż, 3 listopada. Dzienniki poświęcają wiele miejsca ustąpieniu ministra Zaleskiego, zgodnie składając hołd polskiemu mężowi stanu i przypominając wiele usług, jakie min. Zaleski oddał sprawie polskiej, głównie dzięki swemu osobistemu prestiżowi. Dzienniki podkreślają, że ustąpienie ministra Zaleskiego spowodowane zostało złym stanem jego zdrowia. Prasa stwierdza, że fakt, iż min. Beck jest bliskim współpracownikiem ministra Zaleskiego, świadczy, iż nie należy się spodziewać zmian w polskiej polityce zagranicznej. (PAT.)

Roosevelt czy Hoover?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (G.) Z Nowego Jorku donoszą, że zakłady w sprawie wyboru prezydenta robione są obecnie w stosunku 3:1 na korzyść Roosevelta. W Chicago stosunek ten wynosi 16:5, ze stawką 48.000 dol.

Układ z ks. Heleną rumuńską

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (G.) Z Bukaresztu donoszą, że między królem Karolem a księżną Heleną zawarty został układ, w myśl którego ma ona pobierać 7 milionów lei apanaży rocznie. Księżna przez 6 miesięcy w roku będzie miała prawo przebywać w Bukareszcie i widywać się z synem. Następca tronu ma przez jeden miesiąc przebywać u matki zagranicą. Jednocześnie księżna Helena zobowiązuje się do udania się do Florencji.

Strajk komunikacyjny w Berlinie.

Warszawa, 3 listopada. (G.) Z Berlina donoszą: W Berlinie wybuchł dziś rano strajk komunikacyjny. Nie kursują tramwaje i autobusy. Kilka tramwajów, które próbowano uruchomić, strajkownicy zdemolowali. Policja stacza utarczkę ze strajkującymi.

OSZCZĘDZASZ 50% KUPUJĄC WE FIRMIE:

WŁADYSŁAW BUSZEK

LWÓW, UL. AKADEMICKA 6. — Tel. Nr. 18-48.

WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, ZEGARKI I T. D.

Specjalny dzial dla wyrobu wszelkiego rodzaju odznak, żetonów, nagród i t. d. — Elektryczne złocenie i srebrzenie. —

LUDWIK HOSZOWSKI

LWÓW, AKADEMICKA 3.

SZCZOTECZKI I PASTY DO ZĘBÓW.

ALOJZY HUBNER

LWÓW, RYNEK 38.

FARBY, — KOSMETYKI, — ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

WŁADYSŁAW CIECHULSKI I SYN

LWÓW, LEGJONÓW 5.

SPECJALNĄ GALANTERJĘ MODNĄ.

HURTOWNIA TEKSTYLNIA

LWÓW, RYNEK 30.

SUKNA — JEDWABY — PŁÓTNA SOLIDNE A TANIE

KAIM I SYN

LWÓW, KOPERNIKA 11. — TEL. 20-45.

FORTEPIANY, PIANINA, GRANDFONY, PŁYTY.

KSIĘGARNIA TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ

Lwów, ul. Batorego 32 2957

Tel. 51-80. PKO 153222

Książki po cenach niższych.

EDMUND RIEDL

LWÓW, RUTOWSKIEGO 3. — GRODECKA 74.

HERBATĘ — KAWĘ

JAKÓB ROSENMAN

AKADEMICKA 26.

ARTYKUŁY DO SPORTÓW ZIMOWYCH

CENNIKI WYSYŁAMY. — Telefon 19-61.

„STADJON“ LWÓW

SYKSTUSKA 1. 24.

GRANDFONY — PŁYTY — NARTY — ŁYŻWY.

WŁASNY WARTAT REPERAC. — Tel. 27-81

Expose ministra skarbu prof. Zawadzkiego.

Warszawa, 3 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wygłosił Minister Skarbu prof. Wład. Zawadzki następujące expose:

POLSKA JEST PIERWSZYM KRAJEM, KTÓRY POSZEDŁ DROGĄ ZMNIEJSZANIA BUDŻETÓW.

Charakterystyczną cechą ostatnich budżetów wszystkich niemal państw jest zmniejszenie się ich nominalnej wysokości i pomimo to ich deficytowość.

U nas również budżety wykazują od lat trzech stałe zmniejszenia. Tak więc gdy budżet za rok 1929/30 zamknął się sumą 3.030.000.000 zł., to budżet za rok 1930/31 dał tylko 2.500.000.000 zł., budżet zeszłoroczny niecałe 2.500.000.000, a tegoroczny preliminowany w sumie 2.452.000.000 w wykonaniu okaże się znacznie niższy. Zauważam przytem, że Polska jest pierwszym krajem, który śmiało poszedł drogą zmniejszania swych budżetów, i który w związku z tem wykazuje dotychczas cyfry deficytu względnie wysokie w stosunku do tych, które przytoczyłem.

Zmniejszenie się wysokości budżetów ma podwójne znaczenie: 1) podniesienie siły nabywczej pieniądza, 2) konieczność realnych oszczędności w związku ze spadkiem siły płatniczej ludności. Momenty te, powodujące zmniejszenie globalnych sum, zakreśla jednocześnie granice tego zmniejszenia.

DAŻENIE DO RÓWNOWAGI CEN.

Mówiąc o podniesieniu się wartości pieniądza, p. Minister stwierdza, że ceny ziemplodów spadły silnie niż ceny produktów przemysłowych. Należy zmierzać do obniżenia cen w tych wszystkich wypadkach, kiedy one są zbyt wysokie, jak również należy dążyć do stworzenia warunków, w których możnaby podnieść ceny zbyt niskie, t. j. dążyć należy do większej równowagi w tej dziedzinie.

WYDATKI NIEZBEDNE I POŻĄDANE.

Przejdźmy do oszczędności. Cele, na które przeznaczone są wydatki budżetu, można podzielić na dwie grupy: niezbędne i pożądane. Pierwsze stanowią zwartą całość, drugie są rozlewne i prawie nieograniczone. Polska była jednym z pierwszych krajów, które weszły na drogę surowych oszczędności budżetowych, t. j. kasowania wydatków pożądanych a nie niezbędnych. O tem, co już zostało dokonane, sędzić można z przypuszczalnego wykonania tegorocznego budżetu. Budżet ten zamykał się w wydatkach sumą 2.452.000.000 zł., na skutek zaś surowych oszczędności, prowadzonych jeszcze w maju, suma ta ulegnie silnemu obniżeniu. Pierwsze półrocze wykazało 1.127.000.000 zł., przyjmując więc tę sumę za plus minus 50 proc. wykonania budżetu, mielibyśmy sumę około 2.250.000.000, czyli o niemal 200.000 mniej od uchwalonego budżetu a blisko 750.000.000 mniej od wykonania budżetu w roku 1929/30.

OSZCZĘDNOŚCI W WYDATKACH ADMINISTRACYJNYCH.

Jeżeli wydatki te podzielimy na wydatki związane z bieżącą administracją i wszelkiego rodzaju długi i zobowiązania — to okaże się, że cała zniżka spadła na pierwsze. Odsetek ich zniżył przeszło o 80 proc. w r. 1929/30 do 76,5 proc. w roku bieżącym. W projektowanym budżecie wydatki administracyjne stanowią już tylko 73,75 proc. ogólnej sumy. Wydatki personalne silnie obniżono przez redukcję etatów i zniżkę pborów. W preliminarzu przyszłorocznym figurują one w sumie o 218 milionów niższej, niż w wykonaniu budżetu na rok 1929/30. Jeszcze silniej spadły wydatki rzeczowe, nie związane z obroną kraju, bo o 410 milionów.

W preliminarzu na pierwszym miej-

scu stoją wydatki związane z obroną kraju z udziałem 33,83 proc. i kwota 829 milionów, dalej długi państwowe 13,81 proc. i 338 milionów, dalej oświata 13,29 proc. i kwota 325 milionów, emerytury i renty 12 proc. i kwota 295,8 milionów, dalej idą inne potrzeby z udziałem 27 proc. i kwota 662 milionów.

OBSŁUGA DŁUGÓW.

W większości działów budżetu mamy więc zniżkę nie tylko w stosunku do zeszłorocznego preliminarza, ale i do jego wykonania, i jeżeli mimo to przedstawiony preliminarz jest wyższy od wykonania tegorocznego budżetu i tylko nieznacznie niższy od sumy przewidzianych ustawą skarbową, to przyczyna tego leży przede wszystkim w wyższej sumie preliminowanej na obsługę długów. Same długi t. zw. między państwowe wynoszą około 131 milionów, t. j. o blisko 60 milionów więcej, niż w roku bieżącym. Trudno powiedzieć, czy sumę tę lub jaką jej część będziemy musieli zapłacić. W razie pomyślnego załatwienia pewnych wentylowanych w tej chwili projektów, zostalibyśmy od tego ciężaru przynajmniej w roku przyszłym zwolnieni: Rząd jednak nie mógł jednostronnie przesądzać sprawy i nie preliminować wydatków, do których jesteśmy zobowiązani.

Dodatkowe wydatki z tytułu obsługi długów przekraczają już sumę oszczędności, uzyskanych z małej zniżki pborów urzędniczych, i to jest przyczyna, dla której preliminarz przewidywał przekroczenie wykonania tegorocznego budżetu.

CYFRY DOCHODÓW.

Dochody były i są niższe od preliminarza, a także od zeszłorocznych, naskutek warunków gospodarczych. Różnica jednak in minus z miesiąca na miesiąc maleje lub sprowadza się do zera. Do tej dziedziny należą przede wszystkim podatki pośrednie i monopolowe, a w słabszym stopniu podatki bezpośrednie. Dochody administracyjne wrosły nawet w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dochody wynoszą za 6 miesięcy około 1.007.000.000, w tem 70 milionów 6 proc. kredytu w Banku Polskim, a więc o 183 miliony mniej, niż w odpowiednim okresie roku zeszłego. Równie bezprocentowych kredytów i 39,5 proc. preliminarza zamniast 50 proc., które teoretycznie powinny wynosić.

Zrozumią więc jest wątpliwość, czy dochody nie zostały zapreliminowane zbyt wysoko. Jest to też dość łatwy propagandowy argument, który w pełni został wyzyskany. A jednak dochody zostały preliminowane po najdokładniejszej analizie wszystkich cyfr ich rozwoju.

DOCHODY Z DANIN I MONOPOLÓW.

Zmniejszenie dochodów odbiło się najsilniej na pozycji danin i monopolów. Dochód ten wyniósł za 6 miesięcy 782 miliony zł., t. j. o 142 miliony mniej niż w roku zeszłym, a w stosunku do preliminarza około 40,5 proc. W ostatnich jednak miesiącach zmniejszenie w stosunku do roku zeszłego stało maleje. Podatki pośrednie od 3 miesięcy trzymają się na poziomie prawie identycznym z zeszłorocznym. Podatki bezpośrednie za wrzesień i pierwsze dwie dekady października nie wykazują prawie zmniejszenia. Monopol tytoniowy dał za 6 miesięcy nawet 52 proc. preliminowanej sumy.

DYSCYPLINA PODATKOWA BĘDZIE W PEŁNI ODTWORZONA.

Środki zaradcze rządu z roku ubiegłego dopiero teraz zaczynają przejawiać swe skutki. Mówiąc przykładowo: w podatku przemysłowym zniżki zaczęły działać z chwilą ich wprowadzenia, natomiast dodatnie skutki zryczałtowania i scalenia występują tylko stopniowo. Scalenie egzekucji wy-

wołało początkowo pewne zamieszanie tem bardziej, że niektóre samorządy ustosunkowały się wrogo do tej reformy i stawiały przeszkody władzom skarbowym. Obecnie sprawa jest uregulowana i scalenia będą niebawem działały w całej pełni.

Ustawa o ulgach w spłacie zaległości została zrozumiana tylko jako możliwość nieplacenia. Zostały już dokonane prace dla stwierdzenia obiektywnie, kto zalega z powodu jawnej zlej woli. Listy takich osobników są zestawione i w stosunku do nich zastosowane będą jak najostrejsze środki, udzielając bowiem ulg szerokich w spłacaniu zaległości stoimy równocześnie na stanowisku, że należności bieżące muszą być spłacane punktualnie. Ta zasada przeprowadza się nieubłaganie, to też dyscyplina podatkowa rozluźniona nieco z powodu mylnego rozumienia ustawy o zaległościach zostanie znowu w pełni odtworzona.

OSZCZĘDNOŚCI W MONOPOLACH.

Zwrócono uwagę na monopole i przedsiębiorstwa. Organizacja monopolów dobiega końca. Uzyskane oszczędności wyrażają się dla wszystkich monopolii sumą przeszło 100 milionów dla wszystkich 5 miesięcy roku bieżącego. Sama reorganizacja sprzedaży hurtowej tytoniu daje skarbowi około 70 milionów przy utrzymaniu konsumpcji na niezmniejszonym poziomie. Jeszcze większe oszczędności zostały dokonane w przedsiębiorstwie kolej państwowe.

Przechodzę do poszczególnych grup dochodów. Ogólna suma 2.089.000.000 rozkłada się: daniny publiczne 1.050,5 milionów, monopole ponad 661 mili., przedsiębiorstwa ponad 102 miliony, dochody administracyjne 258,5 milj., wreszcie wyodrębnienie grupy funduszy 16 milionów.

LIKWIDACJA PODATKU MAJATKOWEGO.

Podatków nowych na razie nie proponujemy, przeciwnie chcielibyśmy zlikwidować podatek majątkowy. Projektujemy zastąpienie tej jednorazowej daniny periodycznie bardzo igróbnym podatkiem od majątku. Niestudnym by było zwolnić bogactwo nabyte od nałożonego nań ciężaru. Dochody z tych źródeł około 27 milionów figurują już w preliminarzu.

ŚRODKI ZMNIEJSZENIA DEFICYTU.

Deficyt prowizorycznie określony został na 361 milionów. Jaki będzie realny, zależy od wysokości rzeczywistych dochodów i możliwych oszczędności. Wskazałem na pozycje, w których są warunki zrealizowania tych oszczędności. Rząd przynajmniej zaznaczył już swą wolę i zdolność czynienia oszczędności i nie zaniedba w dalszym ciągu żadnej sposobności w tym kierunku — uważa jednak, że poza wspomnianymi dalsze poważniejsze oszczędności musiałyby odbić się niekorzystnie na pracy państwowej. Główny wysiłek widzi rząd w pracy nad powiększeniem dochodów nad lepszym wykorzystaniem istniejących źródeł a przede wszystkim na wysiłkach w kierunku podniesienia realnych dochodów społecznych i obrotu gospodarczego.

KONJUNKTURA ŚWIATOWA.

Pozwolał panowie, że zatrzymam się chwilę nad ogólną sytuacją finansowo-gospodarczą. W roku bieżącym konjunktura światowa miała nadal tendencję zniżkową, jednakże w szeregu państw w roku 1931 możemy zauważyć pewne zaczątki stabilizacji gospodarczej. W roku 1932 widoczne jest uspokojenie na najważniejszych rynkach pieniężnych.

Mimo tych momentów po stronie pieniądza konjunktura światowa nie ulega zmianie.

NADZIEJE NA STABILIZACJĘ STOSUNKÓW.

Sytuacja Polski jest nieco odmienna i specjalna. Mniej od innych korzystaliśmy z zewnętrznych kredytów. Dzięki konsekwentnemu i wytrwałemu wykonywaniu ustalonych wytycznych polityki, kierowanej gremialną myślą i nie złomną wolą Józefa Piłsudskiego, nie ulegaliśmy złudzeniu, że potrafimy wytrwać własną, niezależną od świata, dobrą konjunkturą. Nie pokładaliśmy wszystkich nadziei w obcej pomocy, i w chwilach trudnych nie daliśmy się opanować depresji. Od chwili stwierdzenia trudności finansowych, rząd poszedł w kierunku stworzenia od wewnątrz siły przeciwstawienia się tym trudnościom, odcięcia się od kryzysu światowego w granicach możliwości drogą oszczędności resyrykcji i obniżenia poziomu życia do realnych naszych możliwości. Na rezultatach tej czynności opieramy swe nadzieje na stabilizację stosunków i dalszy ich rozwój.

PIENIĄDZ MUSI POZOSTAĆ ZDROWYM.

Rząd przeciwstawia się kategorycznie wszelkim pomysłom zmiany podstaw naszego obiegu pieniężnego. Inflacja lub dewaluacja musiałaby okupić poważne korzyści znacznie większymi stratami. Toteż wejście na tę drogę w formie jawnej czy ukrytej uważamy za niedopuszczalne. Pieniądz nasz musi pozostać zdrowym. Realne powiększenie środków płatniczych w stosunku do obrotu można uzyskać przez wyrównanie cen połączone z obniżeniem części ich przy jednoczesnym obniżeniu stopy procentowej.

Naczelną Radą Adwokacką.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (G). Dowiadujemy się, że Pan Prezydent Rzplitej mianował dziś następujących adwokatów członkami Naczelną Radę Adwokackiej:

A. Boguckiego, Cz. Brzezińskiego, L. Domańskiego, M. Endelmana, M. Ettingera, J. Nowodworskiego, Fr. Paschalskiego, wszystkich z Warszawy, M. Głuszkiewicza, Br. Michalewskiego, poła E. Sommersteina wszystkich ze Lwowa, Alfreda Bilyka z Łodzi, W. Salkowskiego z Lublina, Z. Jundziłła z Wilna, A. Rostka i K. Wolnego z Katowic, Cz. Chmielewskiego, dr. St. Piechockiego z Poznania, St. Esden-Tempskiego z Torunia, dr. T. Miksiewicza z Krakowa, dr. T. Scidlera ze Stanisławowa.

Nowa Rada Naczelną Adwokacką rozpocznie swe urzędowanie z dniem 1 grudnia 1932.

Kronika telegraficzna.

Skoniiskowana petycja z milionem podpisów. Policja londyńska skonfiskowała petycję, protestującą przeciwko niektórym warunkom uzyskania zasiłków bezrobocia, pod którą jakoby znajdowało się około 1 milion podpisów. Petycję tę deputacja uczestników marszu głodowego usiłowała przedstawić Izbie gmin w dniu 1 listopada. Nie mogąc przedostać się do Izby gmin przez kordon policji, deputacja pozostawiła petycję na przechowanie na dworcu Charing Cross, kiedy zaś przyszła odebrać ją następnego dnia została zawiadomiona, iż policja petycję zabrała.

Zgon senjora rodziny Muratów. Donoszą z Paryża, że zmarł tam w 76 roku życia najstarszy przedstawiciel rodziny Muratów książę Joachim. Siostra zmarłego była małżonką austriacko-węgierskiego ministra spraw wewnętrznych hr. Agenora Gołuchowskiego. (PAT.)

Zmiany na stanowiskach wiceministrów. Nowy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Warszawa, 3 listopada. P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował dr. Bronisława Nakoniecznikow-Klukowskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w min. spraw wewnętrznych, podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów. (PAT).

Warszawa, 2 listopada. P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował postą do sejmu Mikołaja Dolanowskiego pod sekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. (PAT).

Warszawa, 2 listopada. P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 2 bm. dotychczasowego szefa biura prawnego Prezesa Rady Ministrów Jana Kantego Piętaka pierwszym Prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego. (PAT).

Warszawa, 3 listopada. (Sch.). Dowiadujemy się, że szefem biura prawnego prezesa Rady Ministrów ma zostać p. Władysław Paczowski, obecny zastępca szefa tego biura.

Jak się dowiadujemy, w niedługim czasie ma ustąpić z prezydium Rady Ministrów p. Gluth-Nowowiejski, szef biura usprawnienia administracji przy prezie Rady Ministrów. Ma on objąć jedno z wyższych stanowisk w ministerstwie spraw wewnętrznych.

WICEMIN. MIKOŁAJ DOLANOWSKI

Postać Mikołaj Dolanowski, urodzony w r. 1893 w Cudnowie na Wołyniu, ukończył wydział prawny uniwersytetu w Odesie, potem nostryfikował się w Wilnie, gdzie uzyskał tytuł magistra praw. W okresie walk o niepodległość brał udział w pracach POW na Ukrainie jako komendant okręgu oraz czynnie współpracował w organizowaniu polskich formacji wojskowych na wschodzie. Po odwołaniu go do kraju został przydzielony jako porucznik do Naczelnego Dowództwa W. P.

W służbie państwowej cywilnej pracował w Min. Komunikacji w charakterze referenta spraw ustawodawczych oraz szefa sekretariatu ministra. W roku 1928 wszedł ze służby państwowej do pracy politycznej, obejmując stanowisko sekretarza generalnego BBWR, na którym pozostawał do chwili obecnej.

W r. 1930 uzyskał mandat poselski z listy państwowej BBWR.

Za prace niepodległościowe i udział w wojnie polsko-bolszewickiej został

odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem POW i Krzyżem Walecznych. (PAT)

PREZES N. T. A. JAN PIĘTAK.

Nowy pierwszy prezes N. T. A. Jan Kanty Piętak, urodzony w r. 1885 we Lwowie, wstąpił po ukończeniu wydziału prawnego uniwersytetu lwowskiego w r. 1907 do służby w b. namiestnictwie galicyjskim i po przejściu kilkuletniej praktyki w galicyjskich urzędach politycznych i skarbowych, w r. 1913 powołany został do ministerstwa skarbu w Wiedniu, gdzie następnie przez dwa lata pełnił obowiązki referenta w sekretariacie praw

niczym trybunału administracyjnego. Następnie przeszedł na stanowisko urzędnika prezydalnego w b. austriackim ministerstwie wyznań i oświaty.

Z chwilą powstania niepodległej Polski, wezwany do Warszawy, objął najpierw w charakterze starszego referenta, a od r. 1920 radcy ministerialnego, referat wyznania prawosławnego w Mn. W.R. i O.P., pozostając na tem stanowisku do czerwca 1922, t. j. do chwili ogłoszenia autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce. Za zasługi położone przy przeprowadzeniu autokefalji odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Co o dymisji min. Zaleskiego pisze prasa berlińska.

Berlin, 3 listopada. „Berliner Tageblatt” w pierwszym wydaniu czwartkowym zamieszcza obszerną wiadomość swego korespondenta z Warszawy, omawiającą dymisję min. Zaleskiego.

Omawiając działalność b. ministra spraw zagr. Polski, korespondent pisze: Kiedy w roku 1926 min. Zaleski, jako pierwszy minister spraw zagran. rządu Marszałka Piłsudskiego objął swe stanowisko, Europa znajdowała się jeszcze w okresie, dającym się określić terminem Locarna. Liga Narodów była dominującą instytucją europejską. Polityka zagraniczna poszczególnych krajów w głównych częściach robiona była na terenie Genewy. Nominacja min. Zaleskiego oznaczała ustepliwość Polski na rzecz ducha i metod genewskich. Zręczność, z jaką min. Zaleski potrafił w ciągu lat następnych bronić w Genewie interesów Polski, jego stoicki spokój oraz sympatie, jakie pozyskał dla siebie w Paryżu, stworzyły mu również i w Warszawie zapewnioną pozycję.

Rozważając przyszłą rolę nowego ministra Spraw Zagr. Becka, korespondent zadaje pytanie, jaka jest linia polityczna tego ministra, przyczem dochodzi do wniosku, że min. Beck nie jest człowiekiem linii, lecz politykiem metod. Nie jest on ani programowym wrogiem Niemiec, jak to częściej utrzymywano, ani też progra-

nowym wrogiem Rosji. Jest on namiętnym taktikiem, który zwykł — co prawda, — igrać z charakterystycznym ryzykiem. Leczyc się należy z tem, że w najbliższej przyszłości w polityce zagranicznej Polski nastąpią zmiany. Zaznacza się one co najwyżej tylko o tyle, że przodująca dziś w Europie tendencja do zerwania z Genewą i powrotu do tajnej dyplomacji znajdzie w osobie min. Becka właśnie predystrynowanego dla tych celów polityka. Jedynym kardynalnym zagadnieniem bieżącej polityki Polski, o które potknąć się mógł min. Zaleski, była, zdaniem korespondenta, kwestja paktu o nieagresji z Rosją. (PAT).

Falszywa pogłoska o zamachu na Herriota.

Paryż, 3 listopada. W środe porczyły krążyć w tutejszych kołach finansowych i politycznych pogłoski, że w Madrycie usiłowano rzekomo dokonać zamachu na premiera francuskiego Herriota. Ministerstwo spraw zagranicznych ustaliło natychmiast drogą telefoniczną z ambasadą francuską w Madrycie, że pogłoski te są zupełnie fałszywe. (PAT)

Fiasko „pochodu głodomorów”

Londyn, 3 listopada. Wczorajsza skuteczna likwidacja demonstracji bezrobotnych przez policję londyńską, przypieczętowała fiasko pochodu tzw. głodomorów na Londyn. Obecnie czynione są starania, aby bezrobotnym ułatwić opuszczenie stolicy.

Boją się nazwy „polskie gimnazjum”

Opole, 3 listopada. Wbrew słusznym domaganiom się ludności polskiej na Śląsku Opolskim polskiego gimnazjum w Bytomiu, nadprezydent regencji w Opolu dr. Lukaszek wręczył Polskokatolickiemu Towarzystwu szkolnemu w Opolu na ręce prezesa Baczewskiego koncesję na otwarcie „Wyższej prywatnej szkoły o programie gimnazjalnym nauczania w języku polskim w Bytomiu”.

Prezes Baczewski, przyjmując koncesję, zastrzegł wyraźnie, że domagać się będzie u prezydenta Komisji mianowanej Calondera odpowiedzialnej interwencji, celem przemianowania nazwy tej polskiej uczelni na nazwę „Polskie prywatne gimnazjum w Bytomiu”.

Uroczystość otwarcia nowej szkoły polskiej odbędzie się dnia 8 listopada b. r. (PAT)

6-ciu strzałami ugodził kochankę.

Lwów, 4 listopada.

Wczoraj wieczorem po godz. 18-tej w oknie Wojewódzkiej Komendy Policji siedział jeden z posterunkowych i patrzył na przeciwległą ulicę św. Łazarza i ujrzał wychodzących z ulicy Bogusławskiego dwoje młodych ludzi, którzy żywo rozmawiali ze sobą. Nagle mężczyzna wyciągnął z kieszeni rewolwer i zbliżając się do kobiety w twarz. Ta z krzykiem zaczęła uciekać. Mężczyzna biegł za nią i pięciokrotnie jeszcze strzelił w jej plecy; w końcu kobieta zwała się bezwładnie na ziemię.

Widząc to posterunkowy momentalnie zbiegł na dół i zaalarmował innych policjantów. Pobiegli w stronę ul. św. Łazarza i zaraz wpadł im w ręce mężczyzna, uciekający w kierunku ulicy Kopernika. Był to właśnie sam morderca.

Natychmiast wezwano Pogotowie ratunkowe, które wzięło opływającą krwią i słabe oznaki życia dającą kobietę i powiozło ją do szpitala.

Tymczasem zabójcę poddano badaniu śledczemu. Jest to 23-letni inkasent firmy „Postęp”, Samuel Dantzer; postrzelona przez niego kobieta nazywa się Kazimiera Bielakówna, liczy lat 24. Poznali się oboje przed kilku jeszcze laty, gdy on był pomocnikiem

handlowym, ona zaś urzędniczką firmy ubezpieczeniowej „Silesia” przy ulicy Kościuszki. Doszli wnet do porozumienia na terenie erotycznym i wnet zamieszkałi razem w wynajętym specjalnie mieszkaniu przy ul. Bogusławskiego 8. Bielakówna przestała pracować i była na wyłącznym utrzymaniu Dantzera. W ostatnich czasach ona postanowiła z nim zerwać, gdyż rodzice jego (zami, przy ul. Skarbkowskiej) prześladowali ją ustawicznie i nekali. Kłótnie między kochankami do prowadziły do tego, że przed kilku dniami ona wyrzuciła go z mieszkania. Wczoraj wieczorem Dantzer przed kamienicą przy ul. Bogusławskiego 8 czekał na kochankę. Gdy Bielakówna wyszła z bramy, przystąpił do niej i poczęli razem iść w kierunku ul. św. Łazarza. Odrazu wzbuchł między nimi ostrą kłótnia, którą zakończył Dantzer serją strzałów z rewolweru, wymierzonych przeciw Bielakównie.

Dantzera po przesłuchaniu osadzono w więzieniu.

Afera z wekslami Kas Chorych. Aresztowanie dwóch urzędników ministerstwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (Sch.). Na terenie Ministerstwa Opieki Społecznej wykryto nadużycia wekslowe na szkodę kas chorych. Prokurator sądu okr. w Warszawie Siewierski po zapoznaniu się z całokształtem sprawy wydał nakaz aresztowania urzędnika prowizorycznego Ministerstwa O. P. Włodzimierza Kulki oraz urzędnika kontraktowego Jana Grabińskiego, wreszcie prywatnego dyskontera Z. Nowickiego.

Tę nadużyć przedstawia się następująco: do kompetencji Kas chorych należy m. in. wypłacanie członkom t. zw. „pokarmowego”, które przysługują karniejącym matkom. Ministerstwo O. P. zwraca ryczałtowo Kasom chorych wyłożone na ten cel sumy. Pominięta prowincjonalne Kasy chorych znajdują się często w trudnościach pieniężnych, zwracają się przeto do Ministerstwa O. P. o pomoc, która udziela im hywa przez inne instytucje ubezpieczeń społecznych.

Urzędnicy Kulka i Grabiński wiedząc, że jednej z Kas przyznana jest

pewna suma z tytułu „pokarmowego”, skłonili kasjera tej Kasy do złożenia wniosku o udzielenie Kasie pożyczki wekslowej w kwocie odpowiadającej właśnie przyznanej i należnej sumie.

Po przeprowadzeniu fikcyjnego konta, Kasa otrzymała odpowiednią sumę w rzeczywistości jako zwrot za „pokarmowe”, a zarząd Kasy na podstawie porozumienia z Kulką i Grabińskim sądził, że jest to pożyczka o którą się zwrócił.

W zamian za otrzymane pieniądze Kasa chorych wystawiła weksle i przestała je do Ministerstwa O. P. Kulka i Grabiński przechwycili te weksle, oraz wszelką związaną z tem korespondencję. Weksle te następnie objął dyskontowali u Nowackiego, oczywiście biorąc pieniądze z tego dyskonta dla siebie. Kiedy transakcja powiodła się, wspólnicy postanowili ją powtórzyć. Jak wykazały dochodzenia, w oszukiwaczą aferę zostało wciągniętych kilka kas na prowincji. Suma nadużyć przekracza 100.000 zł.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Przed zawarciem traktatu handlowego między Polską a Austrią

Jakie żądania wysuwają obie strony?

W okresie silnego kurczenia się naszych obrotów towarowych z zagranicą zawieranie traktatu handlowego z kontrahentem, z którym mamy już od szeregu lat dodatni bilans handlowy, jest dla nas szczególnie ważne i doniosłe. Dlatego też pragniemy poddać bliższej analizie dotychczasowy stan rzeczy i wskazać możliwości, jakie istnieją w tym zakresie na przyszłość. Znaczącą przewagą przystąpienia należy, że stosunki gospodarcze między Polską a Austrią oparte są dotychczas na umowie handlowej o obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania. Rynek austriacki do niedawna jeszcze odgrywał dużą rolę w naszym wywozie zwłaszcza trzody chlewnej, jai i węgla, dając do poprawy swego bilansu handlowego. Austrija doprowadziła do podpisania w dniu 6 lutego b. r. protokołu, który urzeczywistnił zaświadczenie, że w odniesieniu do Polski bilans handlowy ma być doprowadzony do równowagi, przy czem jednak eksport naszego węgla do Austrii nie miał być uwzględniony przy ustalaniu tej równowagi.

Zastępuje na uwagę fakt, że o ile w r. 1930, pomimo zaznaczających się już trudności, wywieźliśmy do Austrii 439,5 tysięcy sztuk żywych i bitych świń, to w r. 1931 wywóz ten skurczył się do 407 tys. sztuk, przy czem w ostatnich miesiącach ub. r. wywózono po 20 a nawet 12 tysięcy sztuk miesięcznie. Ostatni układ daje nam możliwość wywożenia zaledwie kilku tysięcy sztuk trzody chlewnej miesięcznie i to przy pomocy komisjonerów z dużymi trudnościami. Jedynie chwila wiedeńskich, co jest dla nas związane z konstatacją na innych rynkach powoduje, że Austrija czasowo liberalnie traktuje przywóz trzody chlewnej z Polski.

Gorzej przedstawia się sytuacja naszego eksportu węgla, który stanowi na tym rynku najpoważniejszą naszą pozycję, decydującą o aktywności naszego bilansu handlowego z Austrią. Cyfra 3-ech zgórą milionów tonn węgla wywożonego do Austrii przez Polskę w latach 1928 i 1929, zredukowana została w ubiegłym roku do 1 miliona 974 tys. tonn. W roku bieżącym ścisła reglamentacja przywozu węgla do Austrii ograniczyła wywóz naszego węgla do 40% dotychczasowej normy, jakkolwiek energiczna akcja naszych czynników miarodajnych i sier zainteresowanych zgłosiła do pewnego stopnia powyższy szan rzeczy. Bardzo dotkliwie odczuwa również nasz eksport węgla wprowadzenie przymusu opłacania całego frachtu przewozowego aż do granicy austriackiej przez nadawcę-eksportera, wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, że fracht opłacał odbiorca austriacki; dodać należy, że koszt przewozu równa się 2/3 ceny towaru. Musiało to oczywiście za sobą pociągnąć znaczne konkurencyjność węgla polskiego na rynku austriackim. Dużą wreszcie trudność dla naszego eksportu węgla stanowi rozporządzenie, ustalające przymusowy stosunek sprzedawcy węgla importowanego do węgla krajowego, dochodzący w niektórych okolicznościach nawet do 90%.

Również w zakresie importu jai Austrija zajmowała do niedawna jeszcze drugie miejsce w naszym imporcie jai, a obecnie wskutek wprowadzonej reglamentacji na plan dalszy. W ten sposób nasz eksport do Austrii został stosunkowo znacznie zahamowany. O ile jeszcze w roku ubiegłym Austrija odbierała 9,3% naszego wywozu (175 milionów złotych), to w pierwszym półroczu r. b. tylko 7,8% (42 mil. zł.). Oczywiście, że import austriacki do Polski również uległ zmniejszeniu. Tak n.p. Austrija przywoziła do Polski w ubiegłym roku

5,1% swego eksportu (76 mil. zł.), a w pierwszym półroczu r. b. 4,5% (19,5 mil. zł.).

W tych warunkach Polska przystępując do rokowań handlowych z Austrią wysuwa przede wszystkim żądanie co do zabezpieczenia odpowiadających naszym potrzebom kontyngentów węglowych i usunięcia wszelkich utrudnień stosowanych przy wywozie węgla do Austrii. Na drugim planie miałyby się znaleźć kwestja utrzymania obecnego stanu rzeczy co do sposobu rozdzielania kontyngentów na nierogaciznę w wywozie do Austrii, jakoteż usunięcia pewnych szczególnych utrudnień w tej dziedzinie. Chodzi tu głównie o utrudnienia, które łączą się z eksportem ilości nadkontyngentowych, dokonywanym bądź w drodze obrotu kompensacyjnego,

bądź wzamian za konfiskatę części zysków eksporterów na rzecz skarbu austriackiego.

Ze swej strony Austrija wysuwa żądanie udzielenia jej znacznej liczby zniżek celnych w zakresie wywozu do Polski szeregu swych wyrobów przemysłowych, pragnąc zabezpieczyć się równocześnie na dalszą przyszłość (t.j. na czas po wejściu w życie nowej polskiej taryfy, przed podwyżkami szeregu artykułów interesujących Austrię, a wynikających z nowej taryfy celnej. Polska chętnie godzi się na umożliwienie Austrii wyrównania bilansu handlowego, z tem jednak zastrzeżeniem, że eksport węgla polskiego do Austrii miałby być wyodrębniony z równowagi wzajemnego bilansu. Należy przypuszczać, że pertraktacje między kontrahentami dadzą

wyniki dodatnie i że już w najbliższym czasie traktat handlowy polsko-austriacki zostanie zawarty. A. G.

DELEGACJA POLSKA NA ROKOWANIA HANDLOWE Z AUSTRIĄ.

Warszawa. (PAT.) Na rokowania z Austrią w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego, któryby zastąpił traktat z 1922 r., udaje się do Wiednia delegacja polska w składzie p. posła Łukasiewicza w Wiedniu, p. Mieczysława Sokołowskiego, dyrektora Departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, p. Włodzimierza Adamkiewicza, radcy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zastępcy naczelnika Wydziału Zachodniego. W charakterze ekspertów z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu wchodzi pp.: dr. Stoga i radca Konopski.

Nagroda aktorska.

Donoszę nam z Warszawy: Ustanowione przez osobę, pragnącą zachować incognito nagrody dla artystów dramatycznych po 1000 złotych, przyznane będą w bieżącym tygodniu przez sąd konkursowy, w skład którego wchodzi wybitni przedstawiciele teatru, krytyki i literatury, a mianowicie: Boy-Zeleński, Boelke Robert (prezes ZASP), Drabik Wincenty, Gall Iwo, Gorczyński Bolesław, prof. Uniw. Kozicki Władysław, Konczyk Tadeusz, (prezes ZAKS), Kiedrzyński Stefan (wiceprezes Z. Autorów Dram.), Makuszyński Kornel, J. A. Maklakiewicz, Jan Nep. Miller, Nowakowski Zygmunt, Orlicz Michał (komisarz konkursowy), Piasecki Stanisław, Kulikowski Mieczysław, Schiller Leon, Świerczewski Eugeniusz, Trzciniński Teofil, Wierzyński Kazimierz.

Pracę orientacyjną i przygotowawczą spełnia przy współdziałaniu komisarza nagrody komisja wykonawcza, która też pomaga przy organizacji plebiscytu wśród publiczności. Ponieważ

nagrody będą przyznane nie za całokształt działalności aktorskiej, ale jedynie za najcieńszą i najpopularniejszą kreację w okresie od czasów odzyskania niepodległości, powstaje osobna fundacja, która przewiduje przyznanie pułahu honorowego za całokształt twórczości artystycznej aktora.

Poza głównymi nagrodami, przyznanych będzie 5 zaszczytnych wyróżnień.

Lista kreacji, które weźmie sąd konkursowy pod uwagę przedstawia się według tymczasowych zestawień komisji wykonawczej następująco (według alfabetu): Brydziński Wojciech (hr. Henryk w „Nieboskiej“), Chmieleński („Fortepian“), Cwiklińska („Maman do wzięcia“), Dulebianka („Przechodzień“ Katerwy — „W Małym Domku“ Baltowa — „Fortepian“), Nauczycielka w „Sztubie“), Frenkiel Miecz. („Pan Goldhab“, Wistowski, stary marynarz w „Zeglarzu“), Gorczyńska („Drugie imię miłości“ Helena), Jaracz

Stefan („Judasz“ Tetmajera), Kamińska („Szczęście od jutra“, Leszczyński Jerzy (Papkin, Gucio), Maszyński Mariusz (Aryst w „Fircyku w zalotach“), Modzelewska Marja jako Ewa w „Dziejach Grzechu“, Osterwa Juliusz („Fircyk w zalotach“, „Sulkowski“, Konrad, Przełęcki), Przybyłko („Kochankowie“, „Lekkomyślna siostra“), Romanówna (Zosia w „Koniec i początek“ Maszyńskiego), Solaska (Infantka), Solski Ludwik za rolę: (Judasz, Fryderyk Wielki, Łatka), Stanisław Stanisławski („Pan Jowialski“), Stępowski Junosza (Małatyński w „Miłość bez grosza“), Węgrzyn Józef (Gustaw-Konrad, Till w „Fortepianie“), Zelwerowicz Aleksander (Czepiec).

Mnóstwo wartościowych ról, które wysunięto w dyskusji nie odpowiada wszystkim warunkom konkursu. — Oczywiście nie można przesadzać wyników, ponieważ sędziowie konkursowi mogą zgłosić kandydatury, o których nie było mowy w plebiscycie.

Uczczenie Wyspiańskiego.

W związku z obchodem ku czci Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie, sekcja literacka komitetu urzędu w miesiącu listopadzie cykl odczytów o Wyspiańskim dla szerszych sfer społeczeństwa. W „Polskim Radiu“ odbędzie się „Godzina Literacka“, wypełniona fragmentami utworów poety. Na kamienicy przy placu Mariackim,

gdzie Stanisław Wyspiański pisał „Wesele“, zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa z portretem poety, dłuta artysty-rzeźbiarza Karola Hukana. Gimnazjum nowodworskie postanowiło również w vestibulu gmachu wmurować tablicę pamiątkową dla uczczenia Stanisława Wyspiańskiego jako dawnego ucznia tego zakładu.

Doroczne święto Liceum Krzemienieckiego.

W dniu 28 października Liceum Krzemienieckie, jako w dniu patrona swego założyciela Tadeusza Czackiego, obchodziło uroczyste doroczne święto. Zrana odbyło się nabożeństwo w kościele licealnym, na którym obecni byli: wicewojewoda wotyński p. Sleszyński, generał Rydz-Smigły, kurator okr. szkolnego woł. Jan Firwicz i inni przedstawiciele władz. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił kapelan licealny ks. kanonik Jan Szafranski.

Po nabożeństwie o godz. 10 młodzież zebrana na dziedzińcu licealnym wysłuchała przemówienia wizytatora Liceum — Juliusza Peniatowskiego, poczem odśpiewano „Warszawiankę“ i w szyku z orkiestra licealną wyruszone do lasu koło Białokrynicy ołok Krzemienia do t. zw. „Małkowej Doliny“, dokąd za czasów Czackiego zwykle odbywały się wycieczki młodzieży. W „Małkowej Dolinie“ odbyło się tradycyjne obozowanie przy ogniskach, tu też odbył się wspólny dla młodzieży szkolnej i gości obiad w obozie, wieczorem zaś po powrocie z „Małkowej Doliny“ odbyły się uroczyste wczasy osobno dla młodzieży starszej i osobno dla młodszej, poświęcone końcowemu okresowi pracy dawnego Liceum i udziałowi wychowanków w powstaniu listopadowym.

Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa dla młodzieży klas starszych.

Wystawa rewolucji faszystowskiej w Rzymie.

W tych dniach w odnowionym pałacu wystawowym przy ul. Nazionele otwarta została wielka wystawa rewolucji faszystowskiej. Wystawa zawiera 18.000 obiektów. Obrazuje ona poszczególne fazy historii włoskiej od czasu wojny światowej, a mianowicie walkę o interwencję Włoch w wojnie światowej; udział Włoch w wojnie; reakcję przeciwko bolszewikom sabotażystom i wrogom zwycięstwa. Pierwsze sale poświęcone są na zobrazowanie pośrednich i bezpośrednich przyczyn wojny światowej, przedstawione są dokumenty dotyczące utworzenia przez Mussolini'ego faszystowskich kół rewolucyjnych. W następnych salach rozmieszczone zostały eksponaty, obrazujące najważniejsze momenty wojny światowej o-

raz okresu bezpośrednio po wojnie (konferencja wersalska, niepokoje wewnątrz kraju). Dalej znajdujemy dokumenty ilustrujące akcje Mussolini'ego w kierunku utrwalenia stroju faszystowskiego, oraz walkę z komunizmem i archją. Wystawiony jest m. in. fotel z rady miejskiej miasta Bolonii, na którym umarł zabity przez komunistów radny Paolo Giordani. Przedstawiona została obrazowo akcja Gabriela d'Annunzio w Fiume. W ostatnich salach znajdujemy ekspozycje, ilustrujące marsz na Rzym, oraz przedstawiające dorobek rządów faszystowskich we wszystkich dziedzinach, przede wszystkim w dziedzinie robót publicznych.

=□=

a

Wiadomości bieżące

4
listopada
1932

Piątek

Karola B.

Jutro: Zacharjasza

Wschód słońca 6:38

Zachód słońca 16:00

TEATR WIELKI.

Piątek 4 XI godz. 7:30 „Mariusz”. (Zakupione.)
Sobota 5 XI godz. 7:30 Koncert symfoniczny.
Niedziela 6 XI godz. 3 pop. „Faust” (opera). — Godz. 7:30 „Tak było i będzie” (Jubileusz Wandy Siemaszkowej).
Poniedziałek 7 XI godz. 7:30 „Mariusz” (Abonament 2).
Wtorek 8 XI godz. 7:30 „Tosca” (opera).
Środa 9 XI godz. 7:30 „Mariusz”.
Czwartek 10 XI godz. 7:30 „Rigoletto” (opera).

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 4 XI godz. 7:30 „Olimpia”. (Abonament 2.)
Sobota 5 XI godz. 3.30 „Pinokio”. — Godz. 7.30 „Olimpia” (Abonament 2).
Niedziela 6 XI godz. 12 „Pinokio”. — Godz. 3.30 „Lekarz bezdomny” (Abon. 1). Godz. 7.30 „Dziwni kochankowie” (Mistifika).
Poniedziałek 7 XI godz. 7.30 „Tak było i będzie” (Abon. 3).
Wtorek 8 XI godz. 7.30 „Olimpia” (Abonament 2).
Środa 9 XI godz. 7.30 „Tak było i będzie” (sprzedane).
Czwartek 10 XI godz. 7.30 „Lekarz bezdomny”.

Sala Colosseum: Film: „Mądra żona”. Rewija: „Humor krzepi”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Maleńka z Montparnase”.
ATLANTIC: „Błękitna Rapsodia”.
CASINO: „Głos Pustyni”, Ossendowskiego.
CHIMERA: „Milejący wróg” oraz „Kłatwa Rodu Mandarynów”.
GRAZYNA: „Król, to ja”.
KOPERNIK: „Blond Venus”, Marlena Dietrich.
MARYSIENKA: „Blond Venus”, Marlena Dietrich.
OAZA: „Burza nad Zakopanem”.
PALACE: „C. k. Komenda serc”.
PAN: „Puszcza”, Józefa Weysenhoffa.
PASAŻ: „W krzyżowym ogniu”.
PROMIEN: „Legion ulicy” oraz rewija.
RAJ: „Bitwa nad Sommą”.
STYLÓWY: „Faworyta Maharadży”.
ŚWIT: „On i jego siostra”, Vlasta Burian.
UCIECHA: „Maradu”.

Ze spraw miejskich.

ULGI PODATKOWE.

Magistrat m. Lwowa przypomina, że w myśl uchwały Rady miejskiej z 14 lipca 1932 przysługują obecnie specjalne ulgi w formie 25% bonifikaty wpłaconej sumy tym płatnikom, którzy uiszczą zaległości powstałe przed dniem 31 marca 1931 wraz z należnością po dzień 30 czerwca b. r. w następujących samostojnych podatkach i opłatach gminnych: w podatku od płaców niezabudowanych, od zbytku mieszkaniowego, od spadków i darowizn, od umów o odpłatne przeniesienie własności nieruchomości, w podatku ładunkowym, hotelowym, w podatku od widowisk, od posiadania przedmiotów zbytku (ekwipaże, konie), w opłacie kanałowej z wyłączeniem opłaty wymierzonej według wodomierza, drogowej, w opłacie za czyszczenie jezdni, za wywóz śmiecia, za zużycie dróg i bruków, oraz w opłacie targowej, przyczem od zaległości powstałych przed dniem 31 marca 1931, jakoteż od kwot zbonifikowanych nie pobiera Magistrat kar za zwłokę. Wobec przyznania powyższych daleko idących ulg leży we własnym interesie płatników korzystanie z nich w jaknajszerszym zakresie.

Z DZIAŁALNOŚCI ZAKŁADU BADAŃ ŻYWNOSCI.

Miejski Zakład badania żywności i przedmiotów użytku wykonał w październiku b. r. 2064 analiz, z czego 31 prób oddano na droge sądową. Mleka badano 863 prób, z tego rozwodniona była jedna, zbieranych 12. Śmietany

badano 53 prób. Na 305 badanych prób masła — 7 było fałszowanych margaryną; przez kilka miesięcy ostatnich t. j. od maja do września tego fałszowania nie było. Inne tłuszcze i oleje (22 prób) były bez zarzutu. Chleb i mąka (215 prób) były zawsze odpowiednie. Miody tak pszańce jak i pitne (85) nie ulegały fałszowaniu. Dwa razy zakwestionowano wyroby cukiernicze z powodu zupełnego ich zepsucia. Marmelady (135) nie dawały powodu do kwestionowania. Herbata, kawa, kakao (razem 45 prób) przedstawiały zawsze towar odpowiedni. Z korzeni (62%) zakwestionowano 1 sproszkowany cynamon z powodu dodatku kory dębowej. Na 100 badanych prób wędlin zakwestionowano 10 z powodu dodatku mąki i barwienia barwikami smołowymi. Grzyby sprzedawane na placach były zawsze zdrowe. Konserwy jarzynowe w puszkach (8) zawierały dozwoloną ilość miedzi. Wódek badano 8 prób, z tego jedną zakwestionowano z powodu fałszywego oznaczenia. Poddano badaniu 71 prób wina i stwierdzono, że coraz częściej zdarzają się znowu wina fałszywie etykietowane; zauważono wina gorszych gatunków z etykietami win lepszych, albo nawet wina zupełnie innego pochodzenia z etykietami win francuskich wysokiej marki. Z artykułów technicznych poddano badaniu puszek na konserwy, czy nie zawierają ołowiu. Wodę badano 36 razy, przeważnie dla celów wodociągowych. Woda z wodociągu miejskiego nie ulega zmianie.

— „Tak było i będzie” dramat w trzech aktach Andrzeja Rybickiego wchodzi już w niedzielę 6 bm. na afisz Teatrów Miejskich. Sztuka ta, poruszająca tak aktualny ostatnimi czasy problem wojny światowej i jej niezatartych śladów w duszach współczesnych ludzi, trzyma widza przez swą zwartą, konsekwentną strukturę tragiczną w nieustannym napięciu. W sztuce „Tak było i będzie” święci jubileusz 45-letniej pracy scenicznej znakomita artystka, pani Wanda Siemaszkowa. W niedzielę dnia 6 bm. po przedstawieniu dramatu Rybickiego z udziałem jubilatki, odbędzie się uroczystość jubileuszowa zorganizowana przez komitet obywatelski i ZASP. pod protektoratem JWP, prezydenta Wacława Drojanowskiego. Bilety na premierę sztuki „Tak było i będzie” sprzedaje kasa Teatrów Miejskich oraz Biuro ABO. Rutowskiego 2 (firma Anoda). Abonamenty biura ABO na przedstawienie jubileuszowe nieważne.

— Fitelberg i Szymanowski we Lwowie. Sobotni (5 bm.) koncert symfoniczny, któ-

ry rozpocznie się o godz. 8 wiecz. w Teatrze Wielkim posiadać będzie niezwykle ciekawy i bogaty program. Na całość, którego złożą się „Bajka” Meniuszki i Symfonja IV. Karola Szymanowskiego w wykonaniu kompozytora i orkiestry. Program ten siłą rzeczy wzbudził obrzydzenie zainteresowanie w muzycznych kołach Lwowa. Bilety w cenie od 45 gr. do 5.20 zł. do nabycia w Małop. Agencji Reklamowej.

— Najtańsze przedstawienie operowe. W niedzielę, 6 bm. wystawiona zostanie jako spektakl popołudniowy (początek godz. 3.15) opera Gounoda „Faust” w nowej inscenizacji wraz z „Nocą Walpurgii”. Udział bierą Maria Sokół, Anatol Wroński, Konstanty Uzeiko i in. Ponadto zwiększony balet, którego ewolucje podziwiać można szczególnie w „Nocy Walpurgii”. Ceny biletów najniższe od 45 gr. do 3.10 zł.

— Transmisja koncertu z Filharmonii Warsz. z udziałem Al. Unińskiego. Dnia 4 listopada o godz. 20.15 transmitowany będzie z Filharmonii Warszawskiej koncert

symfoniczny z udziałem laureata tegorocznego Konkursu Chopinowskiego, Aleksandra Unińskiego, który przybywa do Warszawy po licznych koncertach, potwierdzających jego wyróżnienia na warszawskim turnieju pianistów.

— Miła niespodzianka. Nawigując do zeszłorocznej chlubitnej tradycji, Smadkai Dziennikarzy Lwowskich urządził we środę, dnia 9 bm. o godz. 19.30 w sali Kasy, na Kola Lit.-Art. przy ul. Akademickiej nr 13, drugi „Żywy Dziennik”. Zjednoczonej Prasy Lwowskiej. Komitet redakcyjny bogatszy o zeszłoroczne doświadczenie, dogłębnie i humorystycznie, z wyjątkiem jedynie lekkich i humorystycznych artykułów chce w dobie kryzysu rozwestartować dwa tygodnie, a nawet dwa tygodnie serdecznego śmiechu. Autorami artykułów są redaktorzy wszystkich pism lwowskich. Recytują: znane oczko „Naszego Oczka”, p. Halina Zalewska i autorzy osobiste. Nadto sensacyjne żywe dodatki w opracowaniu artystki p. Bożeney piosenki przy której odśpiewa nowoczesne piosenki przy akompaniamencie p. Henryka Miarockiego, oraz karykatury znanego art. malarza Fryderyka Kleinmana, Konferują red. Igel i red. Zdunczyk.

— Posiedzenie Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół średnich odbędzie się dnia 13 listopada, a nie 6-go.

— Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa zaprasza na odczyt dr. Lucji Charzewiczowej pt. „Kobiety dawnego Lwowa”, który odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20, dnia 5 listopada (sobota) br. o godz. 18 (6-ej) po południu. Wstęp wolny.

— Ogólne zgromadzenie LOPP. Zwołajac ogólne zgromadzenie programowo-budżetowe Komitetu Wojewódzkiego LOPP. we Lwowie odbędzie się dnia 26 listopada br. o godz. 11 w sali sesyjnej Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór prezydium ogólnego zgromadzenia, program prac i budżet na rok 1933 oraz wnioski.

— Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie donosi: Wagon sypialny I. i II. klasy kursujący obecnie między Wiedniem i Bukaresztem w pociągu 203 (Lwów przyj. 6.30, odj. 7.30) i z powrotem w poc. 204 (Lwów przyj. 20.37, odj. 20.55) kursować będzie od dnia 1 listopada tylko między Wiedniem i Lwowem. Wagon ten z Wiednia odchodzić będzie w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty, zaś ze Lwowa w niedziele, wtorki, czwartki i soboty.

— W sprawie wyplat emerytalnych. Wskutek zaszytych zmian w sposobie wyplat zaopatrzeń emerytalnych i rent rodzinnych Izba Skarbowa I. we Lwowie zwraca uwagę interesowanych, że przy każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania, tak na stałe, jak również czasowej, należy zawiadomić Izbę Skarbową (licząc od daty podawania nowego adresu zamieszkania) o zmianie miejsca zamieszkania (podając nowy adres), lecz również najbliższy przynależny urząd pocztowy, który poprzednio uskutecznił wyplatę zaopatrzenia. Od 1 listopada powyższych danych jest zawisła terminowa wyplata zaopatrzenia.

— Poznaj nasze miasto. W niedzielę 6 listopada br. o godz. 2-ej (14) po południu odbędzie się zwiedzienie cementarza Łyczakowskiego. Zbiórka przy głównej bramie.

— Wstrzymanie ruchu pociągu do Brzuchowic. W związku z przeprowadzaniem prac przy wymianie ciągłej szyn i poprawie nawierzchni wstrzymuje się z dniem 7 listopada br. aż do odwołania bieg codziennego pociągu podmiejskiego Nr. 2235. kursującego między stacjami Brzuchowice (odj. 12 min. 47) i Lwów (przyj. 13.05).

ST. LEMPICKI.

Z czasów pierwszego Wazy.

Na rok bieżący przypadła 300-na rocznica śmierci króla Zygmunta III, pierwszego Wazy na tronie polskim, po macierzystej krwi Katarzyny Jagiellonki potomka świętych masznych Jagiellonów.

Przypomniano sobie tę rocznicę jeszcze z wiosną br., bo właśnie w samym końcu kwietnia 1632 r. pobożny monarcha zawarł oczy na sen wieczysty. W pismach polskich ukazały się „jubileuszowe artykuły”, a że Lwów posiada także dwóch wybitnych znawców tego okresu naszych dziejów: dyr. Eugenjusza Barwińskiego, (który przez całe życie zbierał materiały do monografii o Zygmuncie III.) i dra Kazimierza Tyszkowskiego, (który w niewielkich rozdziałach publikuje swą monografię o Zygmuncie III.), więc i nasze masto przylączyło się do uczczenia tej żalobnej pamiątki. Podobno powstał nawet we Lwowie Komitet dla urządzenia obchodu Zygmunto-wskiego, o którego działalności dotąd niewiele słyhać. I słusznie! Bo chociaż czasy Zygmunta III. są bardzo pełne w wypadki wielkiej wagi, chociaż świecą od lun wojennych i rumienia od wewnętrznych tarć i niezgody, to przecież sam król

nie zasługuje na to, aby go czczono aż osobnym jubileuszem. Chybaby OO. Jezuitci chcieli — w co wątpię — wyprawić mu jakąś żalobną akademię.

Jeśli już mamy krzątać się około upamiętnienia niektórych wielkich osobistości wśród dawnych władców polskich, to raczej powinniśmy i Lwów pomyśleć o jakimś godnym obchodzie Batorjańskim na rok przyszły, do którego gotują się już i Polska i Węgry.

Trzechsetną rocznicę zgonu Zygmunta III. niechaj więc święci nauka polska na swój sposób: przez żywsze i dokładniejsze, niż dotąd, badania nad półwiekiem niemal panowaniem tego króla, nad życiem i działalnością znakomitych osobistości, wówczas występujących, nad arcy-ciekawą a zawiłą sprawą ówczesnej polityki zagranicznej Polski. Przecież i zagrańca (Rosja, Szwecja) zabrała się w ostatnich czasach energicznie do takich badań, a ciekawe, nowe w ujęciu różnorodnych problemów prace Kazimierza Tyszkowskiego, rokuja jak najlepiej o wynikach oczekiwanej monografii uzdolnionego badacza.

Na razie chcemy zwrócić uwagę na pierwszą niemal pracę z historii kultury tych czasów. Z dużą, bo przeszło 300 stron liczącą książką wystąpił młody historyk kultury, p. Czesław Lechicki ze Lwowa, poświęciwszy ją „Mecenatowi Zygmunta III. i życiu umysłowemu na jego dworze”. Autor nie po raz pierwszy bierze pióro do ręki. Napisał już miłą i interesującą książkę popularno - naukową o Ormianach polskich, ogłaszał wyjątki z omawianej tutaj pracy, ma za sobą dobrą kopę artykułów popularno - literackich i publicystycznych. P. Lechicki posiada talent pisarski niebyłajaki, i należy do tej nielicznej grupy wśród najmłodszych historyków czy popularyzatorów nauk, którzy nie tracili poczucia stylu, zna werwę i żyłkę pisarską, przedstawia każdą rzecz żywo, barwnie i zajmująco, tak, że czyta się go z prawdziwym zainteresowaniem i wybacza mu się niejedną niedogodność grzeszek młodości.

Książka o „Mecenacie Zygmunta III.” jest dziełem bezpretensjonalnym i także bardzo miłym. Autor nie sięgnął tutaj do rozległych, bogatych archiwaliów tego okresu, oparł się głównie na źródłach drukowanych, na szerokiej literaturze swego zagadnie-

*) Czesław Lechicki. Mecenat Zygmunta III. i życie umysłowe na jego dworze. Wydanie Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1932, str. 325.

nia, na mnóstwie współczesnych dykacji i przyczynków, na korespondencji i kronikach. Tytuł pracy może być zupełnie odpowiedni, jej treści. Półowa książki nie mówi wcale o mecenacie pierwszego Wazy ani o życiu umysłowym jego dworu, ale ma wiele ciekawe i plastyczne tło dla zagadnienia właściwego: kreśli portret, fizyczny i duchowy, samego króla, opowiada sensacyjne dzieje jego rodziców, informuje o wychowaniu, charakterze, życiu i obyczajach Zygmunta III., porównuje go z Filipem II. i Habsburgami. Z zajęciem czyta się dalej barwne obrazki, z pożycia rodny królewskiej, wiadomości o żonach, siostrze i dzieciach Zygmunta III. i o tej całej osławionej „kamaryli dworskiej z Urszulą Majerin i Jezuitami na czele, która ściągająca tyle gromów na dwór i osobę królewską.

Chociaż autor zajmuje w pracy stanowisko wybitnie apologetyczne wobec Zygmunta III. i jego rządów, chociaż przy całej bezstronności autora — wieje z książki czasem słodkawy, świątobliwy zapaszek — mimo to piękne, i doskonale skreślone sylwety królowej „Janusi” (siostry Zygmunta), królowej Anny Jagiellonki, podkomorzego Boboli i „ojców dworskich” (jezuitów) przykuwają uwagę czytelnika. Musi się zresztą przyznać autorowi, że wiele rzeczy faktycznie sprostował, że wpuścił niejedną pro-

Nowe szczegóły zabójstwa na ulicy Bogusławskiego.

Wczoraj donieśliśmy obszernie o tragicznej scenie na ul. Bogusławskiego, gdzie to niejaki Samuel Dantzer oddał 6 strażaków rewolwerowych do swej niewiernej kochanki Kazimiery Bielakówny. Ofiarę zamachu zdołano w szpitalu utrzymać przy życiu. Obecnie nie grozi jej już niebezpieczeństwo śmierci.

W dniu wczorajszym przesłuchiwa- no dalej zabójcę Dantzera. Zeznaje on, że ręką jego kierowała zazdrość i za- wiedzioma miłość. Bielakówna była mu wierna, jak długo zarabiał dużo pieniędzy. W ostatnich czasach ozię- bla w stosunku do niego. Nawiazała stosunki z trzema znanymi złodzieja- mi, którzy przedstawili się jej jako wywiadowcy policyjni. Jeden z nich zamieszkał razem z nią przy ul. Bogu- sławskiego, wyrzucając Dantzera z je- go własnego mieszkania. Nazwiska adoratorów Bielakówny brzmiały: Aleksander Pilichiewicz, Józef Nałpa i Michał Durbajio. Ostatni był kraw-

cem. Wszyscy trzej korzystali dowoli z jej miłości. Zrozpaczony tem Dan- tzer chciał ją już raz zabić; uratował ją wtedy od śmierci kolega Pilichie- wicza — Lzydor Sydorczuk. Wszelkie próby Dantzera nie czyniły na Biel- akównie najmniejszego wrażenia. Swojem zachowaniem się doprowa- dziła do tragicznego epilogu przed- wczorajszego wieczoru. Wczoraj w celu przesłuchania jako świadka spro- wadzono do Wydziału śledczego „głównego” kochanka Bielakówny — Aleksandra Pilichiewicza. Podczas składania przezeń zeznań zorientowa- no się, że jest on poszukiwany za li- czne kradzieże. Polecono go więc od- prowadzić do aresztu. Gdy wywia- dowca prowadził Pilichiewicza przez klatkę schodową, ten niespodziewanie skoczył na parapet okna i rzucił się na kamienne płyty podwórza. Rozbił sobie twarz i złamał prawą rękę. Ca- tego oczekującego krwią odesłano do szpitala.

Trup złoczyńcy za żółkiewską rogatką

Wczorajszej nocy jechali gościńcem z Żółkwi do Lwowa przekupnie: oj- ciec Roman i syn Franciszek Manow- wicy. Koło Zboisk do fury ich przy- stąpiło dwóch osobników. Ściągnęli oni z wozu kojec z 23 kurami i zbie- gli. Po zauważeniu tej kradzieży Ma- nowicy zacieli konie i szybko przy- jechali do IX. Komisariatu P. P. na Zniesieniu. Tu opowiedzieli o całym zajściu. Dano im więc asystę posterun- kowego i polecono jeszcze raz jechać w kierunku Zboisk. Posterunkowy u- siadł obok Manowskich na furze a dla niepoznaki zamiast czapki włożył na głowę kapelusz. Na tem samym miej- scu, co poprzednio, znowu zbliżyli się do wozu dwaj osobnicy i poczęli ścia- gać worek cebuli. Posterunkowy wów- czas kazał Manowskim wstrzymać ko-

nie, sam zeskokczył z wozu i wezwał złodzieji do zatrzymania się. Ci nie posłuchali, ale zaczęli uciekać, nie zważając nawet na strzał ostrzegaw- czy. Posterunkowy poczęł więc ścigać ich i strzelił za nimi. Strzał był celny i jeden z uciekających, trafiony w tył głowy, zwał się do przydrożnego bagna. Drugi złodziej został schwytany. Był to niejaki Edward Gierczuk. W krzakach obok drogi znaleziono ca- łe zapasy jarzyn pokradzionych z przejeżdżających wozów.

Rano na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza. Zwłoki zabitego zło- dzieja, który nazywał się Tadeusz Półtorak, odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej. Na miejscu wy- padku zebrał się duży tłum ludzi, ko- mentując zdarzenie nocne.

dano protez zębnych 77; wydano wkła- dek do bucików 126; laboratorja wy- konały badań 5.264; leczono i prze- świetlano roentgenem 3.006; zasiłków wypłacono ogółem we wrześniu zł. 134.255'64; za dni niezdolności do pra- cy 54.359; wydano asygnat do szpi- tali 429; wydano asygnat do Okr. Zw. Kas Chor. 127; wydano recept w apte- kach Kasy Chor. 49.755; na Rk Zakła- du Ubezpieczeń Pracowników Umy-

słowych: Lwów zł. 105.546'10, Po- znań zł. 245'20, Warszawa zł. 4.475'36, Król. Huta zł. 1.717'20, — razem zł. 111.983'86.

— Streltówna na wolności. Bohat- erka krwawej afery z przed kilku miesięcy, zabójczyni brata, Helena Streltówna, została wczoraj wypusz- czona z więzienia na wolność. Rodzi- na umieściła ją na Oddziale umysłow- o chorych szpitala powszechnego.

— Siedmiokrotny napastnik. Wczo- raj donieśliśmy o przytrzymaniu Pło- tra Nahirnego, który napadł na ulicy Zyblikiewicza na Antoninę Usarżów- ną. Przesłuchany na policji przyznał się Nahirny do siedmiu tego rodzaju rabunkowych napadów ulicznych.

Żebrak cmentarny pobit ofiarodawczynią.

Żebracy, zalegający tłumem cmenta- rze w ubiegłych trzech dniach, rozzu- chwaili się w nieprawdopodobny spo- sób. Wczorajszy dzień przyniósł tego zuchwałstwa jaskrawy dowód. Przed bramą cmentarza Lyczakowskiego sie- dział kaleka bez jednej nogi Michał Korczun. Prosił on wrzaskliwie prze- chodzących o wsparcie. Jedna z pań zatrzymała się przy nim i chciała go obdarzyć jałmużną. Wydobywanie pie- niędzy z portmonetki wydało się wi- dać Korczunowi zbyt powolne. Chwy- cił on za kij i kilkakrotnie uderzył nim ofiarodawczynią. To oburzyło tłum, który chciał sprać żebraka na kwaśne jabłko. Obronili go policjanci, gdy je- dnak chcieli go aresztować, Korczun położył się na bruku i rozebrał się do naga. Wezwano dopiero auto, które krnabrnego żebraka zabrało z przed cmentarza.

Z srebrnego ekranu.

KOPERNIK — MARYSIENKA:

„BLOND VENUS“. Realizator Józef von Sternberg, produkcja Paramount.

Znowu Sternberg, który stylisną e- kranu przedewszystkiem się czuje, sprawę fabuły na drugim postawił: pla- nie. Jest on jednak rasowym epikiem i dlatego niezbyt wiarygodna historia Heleny Jones i jej synka w ujęciu jego skrzepła jakoś i zeszlachetniała. Nad- miar faktów, rozsadzający granice przeciętnej długości fabuły, został tu dzięki umiejętnym skrótom montažo- wym ujęty w ramy prawidłowego rozmiaru. Zafatwiwszy się w ten spo- sób z niebywałem w jego psychologiz- nych dramatach bogactwem wątku zasadniczego i epizodycznych, u- grzązł Sternberg na nastroju dzieła. Jego pięta achillesowa jest pociąg do pytkiej filozofii nastrojów erotycz- nych (które dopiero gra Marleny mu- siała nobilitować!) Otóż i w „Blond Venus“ znajdziemy takie sentencje, pisane szminką na lustrze (było to już raz — w „Marokku“), i tu znajdują się frazesy kobiety-dekadentki życiowej. Jest jednak i coś nowego, czego nie spodziewaliśmy się w ewolucji kobiec- ych sylwetek twórcy Sternberga i interpretatorki Marleny. Oto przeko- nywujący argument miłości do dzie- cka, który rozstrzyga kwestję przyna- leżności uczuciowej, jak w finale filmu wobec sprawy odzyskania syna obo- jętna staje się rozterka Heleny mię- dzy mężem a kochanym niegdyś Ni- ckiem. Helena zostaje przy dziecku, nie bacząc, którego tem samym wy- biera mężczyzną.

Kreacja Marleny Dietrich, po nie- dającym nic nowego precedensie „Shanghai expressu“, zmieniła zasadni- czo sylwetkę tworzonej postaci ko- biecej. O ile jako śpiewaczka i ulicznica przypominała siebie samą z po- przednich filmów, o tyle w scenach macierzyńskich stworzyła typ nowy, typ kobiecej wtórności istnienia, gdy- coś z poza niej jest jej pierwszoplano- wym sensem istnienia. I to był praw- dowie ciekawy moment jej portretu aktorskiego.

W filmie „Blond Venus“ zmienił swój chwyt realizatorski sam Stern- berg. Dawniej epik nerwowo kojarzo- nej taśmy faktów, mistrz światłocie- nia, obecnie sięgnął w dziedzinę me- tatory. Jest ona wielokrotnie powtó- rzonym chwytem stylistycznym filmu o „Blond Venus“. Są to metafory cie- kawie, choć gdzieś tam jest ich za- dużo naraz (scena w przytułku: szu- bienice, podnosząca się woda). Meta- fora końcowa (paluszki dziecka, popy- chające pozytywkę szczęścia rodzim- nego) doskonała w syntetycznym wy- razie idei filmu.

W ostatnim swym filmie jeszcze raz okazał się Sternberg jako dużej mia- ry stylistą. Jego ujęcie fragmentu i kompozycja większych całości (baje- czka o Czarnym Lesie jako motyw nawiązujący do początku fabuły), cała wreszcie formalna oprawa macierzyń- skiego wizerunku Marleny Dietrich gruntuje jego sławę pierwszorzędnego artysty ekranu. **bwł.**

Obrońcy złodzieja z nożami w rękach.

Wczoraj późnym wieczorem przez Wały Gubernatorskie szła Zofia Trze- wickówna (Skarbkowska 43). Nagle przyskoczył do niej jakiś osobnik i wydarł jej z ręki torebkę. Widział to przechodzący tamtędy Stefan Pałacz (Świętokrzyska 14) i przytrzymał zło- dzieja, chcąc oddać go w ręce policji. Na to podbiegło do Pałacza dwóch o- sobników z nożami w dłoniach, grożąc mu zabiciem na wypadek, gdyby nie puścił złodzieja wolno. Przestraszony Pałacz rzeczywiście uczynił to, w tym momencie nadbiegł jednak posterunko- wy i mimo zaciętego oporu aresztował obu uzbrojonych obrońców złodzieja. Są to: Fulik Anselmus i Marjan Wi- śniewski. Osadzono ich w więzieniu.

— Zrzeszenie Pol. Nauczycieli Geografii Koło Lwowskie donosi, że w piątek, dnia 4 listopada br. o godz. 19-ej w pracowni geograficznej Państw. I. Gimnazjum we Lwowie przy ul. Kubali 1, II. p. wygłosi odczyt dr. Roman Kuntze pt. „Główne po- jęcia i zagadnienia zoogeografii gór euro- pejskich“ (z licznymi przeźroczeniami). Go- ście mile widziani.

— W naszej administracji złożył: Na Ro- dzinę Sierocę: Kamila i Roman Słuszkiewiczowie zł. 10.—

— Dowódca i Korpus Oficerski 5 Pułku Artylerji Lekkiej Lw. zawiadamiają, że Święto Pułkowe w r. b. obchodzone będzie w dniach 5, 8 i 9 listopada.

— Kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej dla mieszkańców dzielnicy I i V. Komitet Powiatowy LOPP, dzielnicy I. m. Lwowa, urzędują bezpłatny kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczo-gazowej dla lud- ności cywilnej, zamieszkałej w dzielnicy I. i V. miasta Lwowa. Kurs odbędzie się w starym gmachu Uniwersytetu J. K. przy ul. św. Mikołaja 1. 4 w sali wykładowej Nr. XIV w dniach 5, 8 i 9 listopada każ- dorazowo w godzinach od 19—21 wiecz. Zgłoszenia przyjmują codziennie z wyją- kiem niedziel i świąt do dnia 5 listopada: Komitet Pow. LOPP, dzieln. I. przy ul. Mochackiego 10 od 15—17, Delegatura Kom. Pow. LOPP, dzieln. I. w sklepie WP. B. Błotkiego przy ul. Akademickiej 12 od 9—13 i od 15—19. W dniu 5 listopada tylko do godz. 13-ej. Kom. Woj. LOPP, przy ul. Podewskiego 1 od 8—15. Panowie wykla- dowcy dnia 5 listopada od godz. 16.30—17 w sali wykładowej. Kurs ten jest znako- mitą okazją do zapoznania się z elemen- tami obrony przeciwlotniczo-gazowej dla ludności cywilnej. Okazję tę wykorzystać powinni ci wszyscy mieszkańcy dzielnicy I. i V., którym zależy na własnym bezpie- czeństwie i przygotowaniu się do obrony przeciwlotniczo-gazowej.

— Wyjazd służbowy kuratora Ga- domskiego. Kurator Gądomski wyje- chał na kilka dni w sprawach służbo- wych do Warszawy.

— Wykaz wody zużytej z central- nego wodociągu za czas od 23 do 30 października b. r. W niedzielę 23 X przy temperaturze najniższej +5,8 i najwyższej +17,8 przy opadzie 0,0 mm zużyto 22.346 m sześć. wody; we wtorek 25 X przy temp. najniż. +5,4 i najwyż. +12,4 przy op. 8,3 — 22.621; w środę 26 X przy temp. najniż. +3,0 i najwyż. +6,2 przy op. 0,2 — 21.851; w czwartek 27 X przy temp. najniż. +4,5 i najwyż. +9,6 przy op. 0,9 — 21.807; w piątek 28 X przy temp. najniż. +5,6 i najwyż. 12,0 przy op. 3,4 — 22.474; w sobotę 29 X przy temp. najniż. +5,0 i naj- wyższej +8,0 przy op. 3,5 — 22.074; w niedzielę 30 X przy temp. najniż. 4,5 i najwyż. +6,6 przy op. 0,7 mm zużyto 18.578 m sześć. wody.

— Działalność Kasy Chorych we Lwowie w miesiącu wrześniu 1932 r.: ogółem zgłosiło się chorych 63.477; niezdolnych do pracy było 1.383; do specjalistów skierowano 38.537; wy- jazdów do obłoża chorych było 3.380; wydano nanośników i okula- rów 823; wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żyłaki 546; wy-

mień światła w niesprawiedliwą nie- raz jednostronność sądów o pierw- szym Wazie jego otoczeniu. Takim ustęp o marszałku Mikołaju Wojskim i sławnym alchemiku Sędziwoju czy- ta się znowu, jak rozdział z historycz- nej powieści.

O ile chodzi o sam mecenas królew- ski, to najbardziej interesuje duży rozdział „Zygmunt III. wobec sztuki i artystów. Autor czerpie tu prze- ważnie z drugiej ręki, nie ma preten- sji do znawstwa historii sztuki, ale rozrzucone dotąd wiadomości ujmuje interesujące rzeczy o tem środowisku artystycznym dworu, gdzie wśród agentów artystycznych, architektów, malarzy, muzyków i aktorów nadwo- rnych wybija się postać Dolabelli i samego króla, który był zlotnikiem i rzeźbiarzem, tokarzem i mistrzem ca- zek artystycznych, malarzem i szty- charzem niepowszednim. Ostatni roz- dział o „Roli literacko - naukowej króla“, o jego stosunku do poszcze- gólnych pisarzy i uczonych, poetów i historyków, medyków i profesorów owego czasu jest rzetelnym dorob- kiem skrupulatnych badań p. Lechic- kiego. Wprawdzie autor dochodzi w „Zakończeniu“ do wniosku, że mece- nat literacko - naukowy Zygmunta III. był czemś wtórnym, drugorzęd- nym, że w tym królu - milczku i kró- lu - bigocie paliły się tylko szczere

zamiłowania dla sztuki stosowanej, malarstwa historycznego i tajemni- czej alchemji. — to jednak rozdział ten wypadł bardzo ciekawie. Przed oczyma czytelnika wyrasta cała ple- jada pisarzy związanych z dworem, do- wiadujemy się niejednego o ówczes- nem życiu literackim w Polsce, o bi- bliotece i kancelarii królewskiej, o cenzurze i egzekucji niemiłych kama- ryli książek itd.

Całość pracy p. Czesława Lechic- kiego, mimo usterek, które znawca tej epoki z pewnością zauważy, jest zjawiskiem niewątpliwie dodatnim. Dobrze się stało, że znalazł się ktoś, kto opracował kulturalne dzieje tego napozór niewdzięcznego okresu, dzie- je ześrodkowane dokoła króla, jego ludzi i dworu. Dobrze jest również, że wśród młodego pokolenia history-ków, są ludzie, mający poczucie pióra, umiejący opowiadać i malować barw- ne przeszłość zamierzchłą, nie ku utrapieniu szerszych warstw czytają- cego ogółu, ale ku rzetelnemu ich zainteresowaniu. Jeśli książka p. Le- chickiego o „Mecencie Zygmunta III.“ wydana została nieco pośpiesznie, bez pogłębienia niektórych problemów, w związku z „grożącym“ lada dzień jub- leuszem, to mamy nadzieję, że dal- sze prace tego utalentowanego, nauko- wo przygotowanego, popularyzatora wiedzy, i bardzo zdolnego stylisty będą coraz lepsze i ciekawsze.

Epidemia gier hazardowych w Anglii.

Pastor... kasjerem klubu totalizatora.

Londyn, w listopadzie.

Przed kilku dniami pastor Smithson założył w dzielnicy portowej Londynu jedyny w swoim rodzaju klub dla robotników portowych. Ostatnio bowiem istną plagą Anglii stały się t. zw. kluby totalizatora, nazwane przez Anglików w skróceniu „Total Clubs”. Pastor siedzi przy kasie, przyjmuje zakłady i wypłaca pieniądze.

Epidemia gry hazardowej rozwinęła się na terenie Anglii z taką siłą, że ani kryzys, ani wahania funta, ani żadna sensacja nie może Anglików od tego odwieść. Kluby totalizatora stały się w okresie ostatnich miesięcy najbardziej żywotną instytucją; nie mogą ich opanować ani wysiłki rządu, ani akcja podejmowana przez cały szereg organizacji społecznych. Kluby totalizatora, które są swego rodzaju biurami, przyjmującymi zakłady dla wszelkiego rodzaju wyścigów, obejmują swą „działalnością” nie tylko wyścigi, które odbywają się w Anglii zimą i latem, ale również wszelkiego rodzaju zawody i mecze, zwłaszcza football i rugby.

W tym roku powstało na terenie Anglii kilkaset klubów a w najbliższych miesiącach ma ich powstać około tysiąc. Przyjmują one zakłady na ogólne wyniki zawodów, na poszczególne zawodników, na liczbę zdobytych bramek itp. Według ustaw angielskich kluby te są prawnie zakazane. Państwo nie może jednak w obecnych warunkach podjąć zarządzeń karnych, gdyż musiałoby osadzić w więzieniach miliony obywateli, wśród których znajdują się najwybitniejsi finansyści, sędziowie, politycy, działacze społeczni, artyści, arystokracja i generalicja. Rząd patrzy więc na to przez palce, zadowolając się interwencją jedynie w tych wypadkach, gdy epidemia przybiera szerokie rozmiary wśród ubogiej ludności. Tam zwłaszcza gorączka zakładów rozwinęła się ze szczególną siłą. Mężczyźni topią w zakładach ostatnie pieniądze uzyskane z zapomóg, a kobiety — skromne fundusze przeznaczone na zakupy gospodarskie. Dla tej ubogiej ludności powstała jedna jeszcze odmiana klubów totalizatora, t. zw. lotne kluby. Tysiące ludzi żyje w Londynie, utrzymując się tylko z „lotnych” zakładów. Ponieważ pośrednictwo w zakładach jest zabronione, transakcje te odbywają się ustnie i w ten sam sposób dokonywane są wszelkie obrachunki. Oczywiście i tutaj dzieją się obrzydliwe oszustwa i

nadużycia, których ofiarami padają za zwyczaj najbiedniejsi. Głównym ośrodkiem działalności „lotnych” klubów są małe knajpy.

Nawet dzieci uległy tej epidemii. Wielu chłopców nie kolekcjonuje już marek, ale zdobyte pieniądze przeznacza na zakłady. Niektóre lotne kluby wyspecjalizowały się w pracy dla tej najmłodszej klienteli. Zwłaszcza dzieci robotników i pracowników opanowane są całkowicie niezdrowym hazardem, a podczas zajęć szkolnych uprawiana jest lektura gazet, zawierających programy wyścigów.

Otwarcie więc takiego klubu przez jednego z pastorów nie zdziwiło nikogo. Najwidoczniej organizacje społeczno-filantropijne zdają sobie sprawę z niemożności opanowania tej epidemii gry w otwartej walce. Pastor, który otworzył własny klub w dzielnicy portowej Londynu, dąży najwidoczniej do tego, aby 1200 członków tego członków tego klubu obsłużyć uczciwie i w ten sposób przynajmniej uchronić graczy od wyzysku i oszustwa.

Bys.

Amnestja i walka z zaległościami w lwowskiej prokuraturze.

Gdy prokurator sądu okręgowego we Lwowie p. Chirowski objął przed szeregim tygodni swe stanowisko, zarządził przedewszystkiem możliwie szybkie załatwienie spraw zaległych. Dość pokaźna ilość spraw zaległych ciągnęła się jeszcze z r. 1927, a następnie z r. 1928, 1929, 1930. P. prokurator wobec konieczności jak najspieszniejszego uporządkowania tych spraw utworzył przejściowo rejon zaległościowy tzw. 11 rejon, którego kierownictwo powierzył wiceprokuratorowi S. A. Laniewskiemu. Do rejonu tego przydzielono ponadto 2 asesorów i 2 aplikantów, którzy rozwinęli energiczną pracę nad załatwieniem zaległości. Obecnie nie istnieją już zaległości z r. 1927 i 1928. W załatwianiu znajdują się sprawy zaległe jeszcze za 3 ostatnie lata, tj. 1929 i 1931.

Obecnie załatwienie zaległości pójdzie — wobec amnestji w tempie znacznie szybszem. Z polecenia prokuratora Chirowskiego, wiceprokuratorzy przystąpili ostatnio do załatwienia spraw, które będą na podstawie amnestji umorzone. Należy dodać, że w tym kierunku kompetencje prokuratora są bardzo duże, a prokurator stawia wniosek i wyraża swą zgodę na umorzenie sprawy na podstawie amnestji.

Niebywały napad bandytów na mieszkanie aktorki.

W mieszkaniu parterowym przy ul. Romanowicza 7, mieszka b. aktorka teatrów lwowskich Jamina Jankowska. Przed wielu laty, występując w sztuce: „Pan naczelnik — to ja”, zlamana na scenie nogę i od tej pory utyka. Przebywała przeważnie w mieszkaniu. Żyła z renty 400 zł., wyznaczonej jej przez Magistrat. Razem z nią mieszkała służąca.

Wczoraj rano, gdy Jankowska była sama w domu, ktoś zapukał do drzwi jej mieszkania. Na jej zapytanie: „kto tam?” męski głos odpowiedział: „pieniądze”. Myśląc, że to listonosz, Jankowska otworzyła drzwi. Wówczas do wnętrza weszło dwóch mężczyzn. Zatrzasnęli szybko drzwi za sobą, jeden zaś z nich zarzucił Jankowskiej czapkę na twarz. Następnie silnie zakneblowali jej usta chustką i związali zna-

lezionym w pokoju kaftanikiem. Teraz bandyci poczęli pładrować całe mieszkanie, przerzucać szuflady, kufry i walizy. Nawet szybę w kredensie wybito. Zabrali kilkaset złotych gotówki i biżuterję wartości ponad 1500 zł.

Gdy po dłuższym czasie aktorka ocknęła się z omdlenia, ujrzała straszliwy nieład, panujący w pokoju. Z trudem wyjęła z ust knebel i poczęła wzywać pomocy. Jej wołanie usłyszała żona okulisty z tej kamienicy Gruderowa. Przybyła ona do mieszkania Jankowskiej, uwolniła ją z więzów i zawiadomiła o napadzie policję. Zaraz też na miejsce przybyli oficerowie i wywiadowcy Wydziału śledczego pod kierownictwem kom. Piskozuba, oraz rozpoczęto energiczne dochodzenia. Jak się dowiadujemy, policja jest na tropie sprawców.

Urzędnik pocztowy powiesił się na płocie.

Na Zniesieniu mieszkał urzędnik pocztowy, 56-letni Henryk Knotz, miał życie otoczone dziwnym pechem. Jego żona od wielu lat chora była umysłowo, syn ich również zdradzał objawy niedorozwoju, odziedziczonego po matce. Ten stan rzeczy martwił niepomniernie ojca i męża zarazem. Na domiar wszystkiego w ostatnich dniach w urzędzie pocztowym, gdzie pracuje Knotz, zginęły akta urzędowe i niešťczęliwemu urzędnikowi wytoczono dochodzenia dyscyplinarne. To zgnębiło go ostatecznie.

Przedwczoraj wieczorem był z wizytą u swego szwagra, radcy pocztowego Jana Kulczyckiego, który mieszka na Lewandówce. Bawił u niego długo i opuścił jego mieszkanie znacznie po północy. Rano, około godz. 6 zauważono go wiszącego na sznurze, urwianym do parkanu, okalającego

dom Kulczyckiego. Powiesił się zaraz po opuszczeniu domu szwagra. O wypadku zawiadomiono policję. Po zbadaniu zwłok przez komisję lekarsko-sądową, odesłano je do Instytutu Medycyny Sądowej.

Sztuka Bernarda Shaw'a wygwizdana w Berlinie.

Premjera sztuki Bernarda Shaw'a „Zbyt prawdziwe aby było dobre”, wystawiona w jednym z teatrów berlińskich, spotkała się z dość chłodnym przyjęciem. Część publiczności zaczęła gwizdać, a następnie w czasie przedstawienia opuściła teatr.

Sport.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę po dwutygodniowej przerwie odbędą się dalsze mecze ligowe, przyczem na boisku Czarnych grają Czarni z Ruchem. Drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Pozatem grają w Siedlcach 22 pp.—Cracovia, w Krakowie Wisła—Pogoń, a w Warszawie Warszawianka—Warta. W Poznaniu mecz finałowy Legia—Podgórze o wejście do Ligi.

KONTUZJA MATJASA.

We wtorek wrócił z Albańskim z Włoch znany piłkarz Pogoni p. Matjas. Przebywa w szpitalu (pęknięcie kości goleniowej).

ODCZYT.

Dnia 4 listopada br. wygłosi znany hokeista i olimpijczyk, p. Mauer w lokalu LKS. Pogoń, przy ul. Rutowskiego 23, l. p. o godz. 19-ej prelekcję pt. „Moje wrażenia z Ameryki”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

DANCINGI.

Już w niedzielę 6 listopada br. odbędą się pierwszy z cotygodniowych dancingów „Pogoni” w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 23, l. p. dla członków i sympatyków klubu. Lokal poddany remontowi.

SEKCJA SZERMIERCZA I NARCIARSKA.

Kierownik sekcji szermierczej i sekcji narciarskiej „Pogoni” p. dr. Drohocki udziela reflektantom wyjaśnień w wtorki i czwartki w mieszkaniu prywatnym, Żółkiewska 66, w godzinach popołudniowych. W sprawach sekcji narciarskiej i kajakowej sekretariat klubu jest czynny co czwartek od godziny 19.

SEKCJA HOKEJOWA.

Przygotowując kampanję zimową za rząd LKS. Pogoń zlecił p. por. Wład. Szybkie czynności p. o. kierownika sekcji, desygnując pośród siebie do zarządu teże pozatem pp.: Juliusza Erdta, Fuxa i Szestę. Zawody hokejowe z licznymi klubami polskimi i zagranicznymi są już częściowo definitywnie za kontraktowane.

Z wydawnictw per. odczynnych.

*) „Przegląd Polityczny”. Czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej. Ostatni zeszyt „Przeglądu” nosi ogólny tytuł: „Europa wobec odszkodowań” a poszczególne artykuły, omawiające tę sprawę, są następujące: Stanisław Stroński — „Polska wobec odszkodowań”; Etienne Fournol — „Francja wobec zagadnienia odszkodowań”; Hellmut von Gerlach — „Rzesza Niemiecka a Lozana” i wreszcie Alfred Zimmermann — „Stanowisko Wielkiej Brytanji wobec zagadnienia odszkodowań”; zeszyt uzupełnia „Kronika miesięczna”, „Przegląd czasopism”, „Bibliografia”, oraz „Chronologiczne zestawienie wydarzeń”. W załączniku znajdujemy: „Układy francusko-brytyjskie z lipca 1932 r.” — „Dokumenty w sprawie odszkodowań. Konferencja lozańska” i wreszcie „Dokumenty w sprawie rozbrojenia”.

*) „Świat”. Tygodnik ilustrowany. Ukazał się ostatni (44-ty) numer „Świata” i przynosi następujące artykuły: „Na dzień 31 października” Br. Zarskiego, „Wzdłuż granicy wschodniej” Konrada Jotemskiego, oraz „O grób Chopina” Jana Czempiańskiego. Prócz tego znajdujemy jeszcze mnóstwo drobniejszych prac, jak np. o rozruchach w Belfaście, wspomnienie o Rommie Jaroszu, malarzu ulicy paryskiej — pióra Edwarda Woronieckiego, nowelkę Marcellego Bergera, „Na szlakach mody” itp.

Najmłodsza redaktorka na świecie.

Tatjana ks. Wiazemka, trzynastoletnia wnuczka znanego w Londynie bogacza, Gordona Selfridge, pełni funkcje najmłodszej w Anglii, a nawet na świecie, redaktorki. Redaguje ona czasopismo „The Will of the Wisp” („Błędny Ognik”). Miesięcznik ks. Wiazemskiej kosztuje tylko jeden penny i rozchodzi się w dużej ilości wśród młodzieży w Anglii, Ameryce i koloniach angielskich. Miesięcznik zawiera poezję, dzieła mody, rozrywki umysłowych, pedagogiki, powieści etc. Artykuły wstępne na rozmaite tematy wychodzą z pod pióra samej redaktorki.

Młodej księżniczce — redaktorce nie brak odwagi: pisze ona o wszystkim, ba, zapuszcza się nawet w gęszcz skomplikowanych kwestyj finansowych i udziela rad p. Montague Norman, gubernatorowi „Bank of England”!

„Wskazywaliśmy — pisze księżniczka — w poprzednim artykule na to, że dyskonto bankowe jest zbyt wysokie. Cieszy nas, że dyrekcja Banku Angielskiego poszła za naszą radą i obniżyła stopę dyskontowa”. Or.

Daj skrzydła swym listom,
korzystaj z poczty lotniczej!

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

ROK III.

Nr. 37.



Czy mam zdradzić tajemnicę

Jakiś srodek zawdzięczać mi piękną cerę? Chętnie, ale to wcale nie tajemnica. Wiele pięknych pań narówni ze mną stosuje codziennie krem Mouson i zawdzięcza mu swą delikatną, małą cerę. Krem Mouson odżywia i gruntownie odmałdza skórę; przy stałym stosowaniu przenika do najgłębszych warstw skóry, dzięki czemu cera, jeden z najważniejszych atrybutów urody kobiecej, staje się piękna i pełna powabu. Zastosujcie jeszcze dziś krem Mouson. Im wcześniej rozpoczniecie, tym szybciej widoczne będzie jego zbawienne działanie.



Program radjowy.

Lwów. (351) Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Urz. Komun. Państw. Inst. Meteor. 13:25—15:40: Przerwa. 15:40: Komunikat L.O.P.P. 16: Audycja dla dzieci: „O tem jak Paweł Kozioł został okrętnikiem” wg. J. Kadet Androwskiego w opr. Cioci A. 16:15: Lekcja języka angielskiego. 16:30: Komunikat. 16:40: Odczyt „Najnowsza gospodarka srolicy” wyl. prz. m. st. Warszawy inż. Z. Słominski. 17: Koncert orkiestry dzieci Dyr. Franwaldnermana. W Warszawie pod kier. L. Cymera. 17:15: W przerwie koncertu: 17:25—17:55: „Elementarz muzyczny” w opr. dr. J. Freihelera, poczem d. c. koncertu z Warszawy. 17:55: Odczytanie programu na dzień następnny. 18: Muzyka lekka z danżeton p. A. Castello. 19: „O międzynarodowych salonach fotografiki” wyl. p. J. Mierzka. 19:15: Rozmawiałość. 19:30: Feljton „Złorzeczenia i błogosławieństwa” wyl. dr. St. Essmanowski. 19:45: Prasowy Dz. Radjowy. 20: Pogadanka muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonij Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. K. Wilkomirskiego i A. Uninski (fortepian). W przerwie koncertu feljton literacki. 21: Sceny widzeń Zapolskiej” wyl. p. Styczniak. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:45: Dod. do Pras. Dzień. Radi. 22:50: Przerwa. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna.

Z Legionu Młodych.

KOMENDA GŁÓWNA.

Dyrektorjat, Z Dyrektorjatu ustąpił leg.: Jacques Sperber i Stefan Mrożkiewicz. Na ich miejsce Dyrektorjat dokooptował Mg. Wacława Szuyskiego i leg. Jerzego Ponikiewskiego. **Odprawa Komendantów Okręgów** odbyła się 23 października w Warszawie w lokalu Komendy Głównej. **Personalja.** Rozkazem l. 8 Komendant Główny L. M. mianował leg. Stefana Mrożkiewicza Szefem Spraw Szkół Nieakademickich oraz leg. Mariana Artemskiego kierownikiem Referatu Prasy Zagranicznej.

OKRĘG LWOWSKI.

Referat Prasy i Propagandy Okręgu Lwów. L. M. został ostatnio zreorganizowany w myśl instrukcyj Kom.

Główn. i stosownie do doświadczenia pracy zeszlenczej. Nowy Okr. Referent Prasy i Propagandy stosownie do upoważnienia Komendanta Okręgu zwolnił wszystkich leg. z zajmowanych w referacie stanowisk i równocześnie mianował legionistów: Macieja Freudmana zastępcą okr. referenta prasy i propagandy; Zbigniewa Przygórskiego referentem prasy akademickiej; Jerzego Nowaka referentem prasy nieakademickiej. Alojzego Kostołowskiego referentem Biuletynu okręgowego; Zygmunta Łanowskiego kierownikiem Biura Prasowego; Mirosława Kamalę sekretarzem referatu prasowego. Zygmunta Piątkiewicza i Krystyna Matwijowskiego członkami referatu prasowego bez przydziału.

Kronika akademicka.

I. Zjazd Samopomocowy Polskiej Młodzieży Akademickiej odbędzie się w Warszawie w niedzielę, 6 listopada br. Program zjazdu: godz. 10 otwarcie zjazdu, wybór prezydium; 10:30 referat kol. St. Szczegodzińskiego prezesa Bratniej Pomocy, Stow. Samopomoc. St. Un. Warsz. pt. „Bojaźki dotychczasowego systemu pracy”; 11 referat kol. mgr. Tad. Iskrzyckiego, prezesa Bratn. Pom. Stud. U. Jag. w Krakowie pt.: „Konsolidacja, czy kapitulacja”; 11:30 wybór komisyj; 13-18 obrady komisyj; 18—20 II. plenum zamknięcie zjazdu.

Licytacja Domu Akademickiego w Warszawie. Nowy Dom Akademicki przy ul. Grójeckiej w Warszawie wybudowała Centrala Akad. Bratn. Pomocy kosztem około 10 milj. zł., z czego 9 milj. pożyczzył Bank Gosp. Kraj. Centrala Br. Pom. nie płaciła dotychczas ani rat pożyczki, ani nawet procentów. Bank Gosp. Kraj. zmuszony jest dla uzyskania należnych mu sum wystawić Dom na licytację. Prawdopodobnymi nabywcą będzie WR. i OP., które będzie w dalszym ciągu prowadziło Dom Akademicki.

Akademickie Koła Przyjaciół Węgier. Dnia 22 października zarząd Ak. Kola Przyj. Węgier w osobach: prezesa kol. mgr. St. Wierzyńskiego i kol. St. Królikowskiego przedstawił się nowemu kuratorowi Koła prof. dr. J. Nowotnemu, który został również niedawno konsulem honorowym Węgier.

Z prasy akademickiej. Wyszyły już Nry 2 i 3 „Dekady Akademickiej” niezależnego organu Polskiej Młodzieży Akademickiej, wydawanego na Gdańsk Gdynię, Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Warszawę i Wilno. Pismo ma stały dodatek, będący organem Kola Opieki nad Akad. Pol. Zagr. i raz na miesiąc dodatek „Lga”, organ Akad. Zw. Zbliż. Międzynar. Na treść składają się artykuły omawiające ważne dla młodzieży akademickiej zagadnienia, feljtony literackie o tematach z życia młodzieży akademickiej i obszerną kronikę akadem. krajową i zagraniczną. Od poniedziałku 17 października br. przy „Gazecie Polskiej” wychodzą „Wiadomości Akademickie” raz na tydzień, poświęcone sprawom młodzieży akademickiej. Omawiają za

gadnienia życia samopomocowego, naukowego i ideowego polskich akademików.

Przyjęcie Estońskich Studentów. W dniu 10 października Legion Młodych w Warszawie podejmował herbatką grupę 25 Estończyków, którzy staraniem A. Z. Z. M. „Liga” przybyli na studia do Polski. Przyjęcie rozpoczęło się odczytem Kom. Główn. L. Sta. chórskiego pt. „Młoda Polska”. Wieczór urozmaicono polskimi śpiewami legionowemi i ludowemi pieśniami estońskimi. Na zebraniu był obecny p. Nacz. Drymmer z M. S. Z.

Komunikaty.

Okręgowy Referent Prasy i Propagandy L. M. przypomina wszystkim legionistom uchwalony na ostatnim zjeździe okręgowym obowiązek zaprenumerowania „Państwa Pracy”, ogólnopolskiego organu Legionu Młodych. Prenumeratę kwartalną w kwocie 1 zł. lub roczną w kw. 4 zł. należy przysyłać albo bezpośrednio na konto czekowe redakcyi Państw. Pracy Nr. 26.700, albo do Okr. Referatu Prasy i Prop. we Lwowie wraz z dokładnym adresem.

Zebrańie Plenarne Lwów, Obwodu Akad. odbędzie się dziś, w piątek o godz. 19. Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa.

Sekcja Prawników odbędzie swe zebrańie dyskusyjne w sobotę, 5-go o godz. 19 punktualnie bez kwadransu akademickiego. Obecność członków-prawników obowiązkowa.

Sekcja Filozofów. Zebranie Sekcyi Filozofów odbędzie się w sobotę, 12 listopada o godz. 19

Adresy. Wszystkie członkowie, którzy nie podali dotychczas w Sekretarjacie Komendy swych nowych adresów zechcą to uczynić w najbliższym czasie.

Komendant Obwodu Akad. Lwów przypomina wszystkim członkom bezwzględny obowiązek brania udziału w pracy sekcji i uczęszczania na zebrańia plenarne i gawędy legionowe. Nieusprawiedliwione nieobecności pociągają za sobą zastosowanie wszelkich rygorów organizacyjnych.

Obserwatorium astronomiczne z przed 17.000 lat.

NOWE DOWODY ISTNIENIA ATLAN TYDY.

Astronom niemiecki Robert Henseling zamieszcza w czasopiśmie „Die Sterne” uwagi o rachubie czasu staroamerykańskiego szczepu Mayu, z których wynika, że astronomja staroamerykańska stała na niezwykle wysokim poziomie. Staroamerykańska rachuba czasu była systematycznie opracowana już przez przeszło 10.000 lat. Opiera się ona na kalendarzu księżycowym (Tzolkin) i na kalendarzu słonecznym (Haab). Pojęcia astronomiczne szczepu Maya wykazują zdumiewające wprost podobieństwo do astronomii egipskiej, babilońskiej i chińskiej. Henseling wyraża przypuszczenie, że wszystkie te kultury astronomiczne pochodzą z jednego źródła, mianowicie z Atlantydy. Między Brazylią a Przylądkiem Zielonym znajdował się w średniej epoce kredowej kontynent. Obszar ten podlegał, aż do niedawna silnym wstrząsom seismicznym. Prawdopodobnym jest, że Platonowska Atlantyda jest resztką tego zaginionego kontynentu i ojczyzną pierwotnej kultury ludzkiej, która po zniszczeniu Atlantydy wywędrowała do Afryki, Azji i Ameryki. Wspaniałe opisy ol-

brzyniego wybuchu wulkanu w babilońskiej epopei Gilgamesz przemawiałyby również za tem przypuszczeniem. Aztekowie zwą swoją pierwotną ojczyznę „Aztlan”, t. zn. Biały Kraj. Możliwym jest, że przybyli oni do Ameryki przez cieśninę Behringa i Aleuty.

W związku z powyższą hipotezą wywodzi Henseling, że ruiny starożytniej świątyni Kalasaya, położonej około 70 km. na zachód od La Paz w pobliżu jeziora Titicaca są, jak to już stwierdził prof. Poznański, resztkami starożytnego obserwatorium astronomicznego. Obliczenia astronomiczne wykazują, że świątynia ta zbudowana została w czasie, kiedy nachylenie ekliptyki wynosiło 23 stopni 9 minut, t. zn. 18 minut mniej, niż nachylenie dzisiejsze. Ostatnie maximum nachylenia ekliptyki (24 stopni 15 minut) przypada na 7000 lat przed Chrystusem. Widocznie więc jest, że świątynia Kalasaya jest o wiele starsza. Wiek jej obliczając na 14.500 lat przed Chr. Przemawia za tą datą także i fakt, że gwiazdozbiór Plejad znajdował się w tym czasie blisko punktu jesienno-

nad równikiem niebieskim. Jeszcze starsza jest t. zw. „Sztuczna Góra” Akapana, położona na południe od Kalasaya. Biorąc za punkt wyjścia Plejad, pochodzi Akapana z okresu 15.000 lat przed Chr., a więc około 17.000 lat przed doba dzisiejszą.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 30 października do 5 listopada b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Błazińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorzawetza, pl. św. Teodora 3, 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14, 4) S. Haya, Kollataja 12, 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzrocka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewiczza, pl. Unji Brzeskiej 4, 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50, 9) R. Marguliesza, Żółkiewska 82, 10) P. Mikolascha, Kopernika 1, 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pinelesa, Rynek 18, 13) J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Lwów—Zamarzynów, 15) B. Scheinbacha, Gródecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zaryckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygłowicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

Decydując się na podróż rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej Samoloty kursuła codziennie.

SUKNA na ubrania męskie, wizytowe, sportowe, turystyczne, palta, raglany, płaszcze i futra; na kostjumy i płaszcze damskie; **W WIELKIM WYBORZE: na mundurki studenckie i t. p.**

KOCE na łóżka, turystyczne, dla służby i na konie **DERKI** i powozowe **PLEDY** automobilowe

polecą po cenach bardzo umiarkowanych **FABRYCZNY SKŁAD SUKNA** **LUDWIK RALSKI** LWÓW — RUTOWSKIEGO 7.

Odrzucenie skargi rodziny Maty Hari.

Swego czasu rodzina Maty Hari wniosła do sądu skargę, domagając się zdjęcia z ekranów filmu, w którym Greta Garbo gra rolę zmarłej tancerki-szpiega. Skarga motywowana była tem, iż Mata Hari, nie zabiła jakoby żadnego generała rosyjskiego, jak to przewiduje scenariusz filmu. Sąd w Rotterdamie ogłosił obecnie wyrok, oddalający skargę rodziny Maty Hari, wychodząc z założenia, że film, który bynajmniej nie rości sobie pretensji do historycznej obiektywności, nie przedstawia bohaterki w świetle uwłaczającym jej pamięci.

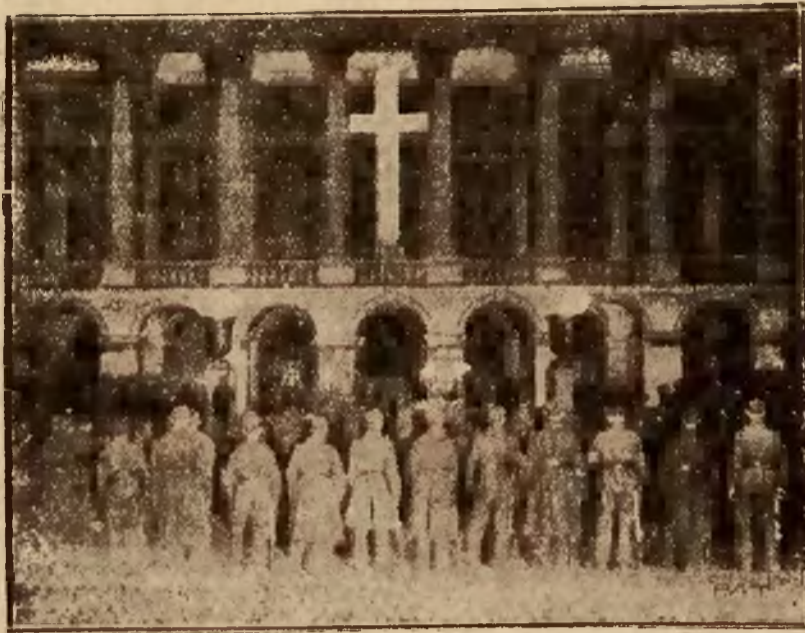
NADESLANE.

Najnowsze krawaty z najlepszych materiałów można tylko nabyć we firmie **HABER, plac Halicki 12.** w jednolitej cenie zł. 1'10, zł. 1'75 i **HANDWERKER, ul. Kazimierzowska 51.** 5722-6

Smierć polskiego malarza.

W Paryżu zmarł na apopleksję znany malarz polski Tadeusz Makowski w wieku lat 49. Zmarły był wychowankiem Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Obraz jego „Dzieci pod szkołą” zakupiony został w zeszłym roku do Muzeum Narodowego w Warszawie.

Znicze na grobie Nieznanego Żołnierza.



W dniu wczorajszym, dorocznym zwyczajem. Związek Młodych Pionierów R. P. w porozumieniu z oddziałem radzyńskim Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów uczcił pamięć poległych żołnierzy, przenosząc pochodniami ogień z cmentarza bohaterów w Radzyminie i zapalając nim cztery znicze na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Warszawa, 3 listopada. (G).
Dewizy (transakcje).
Holandia 358.85, Londyn 29.35—29.38

Nowy Jork 8.913. Nowy Jork — kabel 8.917, Paryż 35.07, Praga 26.40, Szwajcarja 172.20, Gdańsk 173.75.
Obroty mniejsze. Tendencja nieje-

dnolita. Banknoty dolarowe 8.8925—8.8915. Rubel złoty 4.59 i jedna czwarta. Gram czystego złota 5.9244. W o-brotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.70—211.75. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.

Papiery procentowe.

4 proc. pożyczka inwestycyjna 96.50. 4 proc. państw. pożyczka premi. dolarowa 49.00—50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38, 6 proc. pożyczka dolarowa 56.50 (proc.), 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55.50—54.88 (w proc.), 7 proc. listy zastawne BGK 83.25. 7 proc. obligacje BGK 83.25. 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25. 7 proc. listy zast. ziemsk. dolarowe 50.50 (w proc.), 8 proc. listy zastawne Warszawy 57.50. 8 proc. listy zastawne BGK 94 (zł. 161.68). 8 proc. obligacje BGK 94 (zł. 161.68). 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (zł. 161.68), Bank Polski 84.50—85.50—85.25.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednoitna, dla listów zastawnych przeważnie silniejsza. Obroty akcyjami minimalne.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Przy Katedrze Ormiańskiej 5181
urządzone nowocześnie
KAPLICE PRZEDPOGRZEBOWA
Ceny niskie. Informacje na miejscu (ul. Skarbkowska parter) Tel. 96-08

Ogłoszenia urzędowe.

UPADŁOŚCI.

Sa 103/32/6. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku protokołowanej Spółki handlowej, Jozasz Kuhnmarker oraz jawnych spółników Adolfa Kiesiera i inż. Mariana Kiesiera we Lwowie Nabelaka 35, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Jozasz Kuhnmarker i spółnik Adolfa Kiesiera w Drohobyczu (we Lwowie ul. Nabelaka 35). Komisarz ugody Włodzimierz Kuryłowicz sędzia Sądu Okręgowego. Zarządca ugody Szymon Ułam zawiadowca protok. firmy „Napede” we Lwowie ul. 3 Maja 12. Audjencia do zawarcia ugody w wymianionym sądzie biuro Nr. 16, dnia 20 grudnia 1932, o godz. 10 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 31 października 1932. 6140

Sa 101/32/9. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Izaka 2 im. Hillerdinga kupca we Lwowie ul. Sykstuska 1. Komisarz ugody Włodzimierz Kuryłowicz, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugody Mojżesz Lewin, kupiec we Lwowie ul. Kazimierzowska 17. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 16, dnia 12 grudnia 1932, o godz. 10 przed poł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 31 października 1932. 6141

FIRMY.

Firm. 587/31. Stow. I. 507. Wpis wykreślenia firmy z rejestru stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy firmie Towarzystwo gospodarczo - przemysłowe w Pomorzanach w likwidacji stowarz. zarejestr. z ogr. poręką, iż wobec ukończenia likwidacji na wniosek firmy powyższe stowarzyszenie z rejestru się wykreśla.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, 7 maja 1932. 6143

Firm. 313/31 Stow. I. 370. Wpis zmiany do rejestru stowarzyszeń. Wpisano do rejestru stowarzyszeń przy firmie: Spółka Oszczadności i pożyczek — stow. zarej. z o-obmeż. porokou w Przegnojuwie, iż na wniosek Rady Spółdzielczej powyższa firma się rozwiązuje i zarządza likwidację. Likwidatorami ustanawia się Ks. Stefana Wysoczańskiego, Andrusza Polnego i Andrusza Galatowskiego w Przegnojuwie. — Firmę z dopiskiem „w likwidacji” podpisywać będą 2 likwidatorzy.

Sąd Okręgowy w Złoczowie.

Złoczów 13 maja 1932. 6142

Firm. 785/31, A. II. 20. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych. Do

rejestru A. II. 20 wciągnięto: Siedziba firmy Glimiany. Brzmienie firmy Michał Chamała fabryka wyrobów tkackich i kilimkarskich w Glimianach. Prokurę udzieloną Mendlowi Nadlerowi w Glimianach wykreślono z dniem 1 września 1931 roku.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, 18 maja 1932. 6144

Firm. 955/31. Stow. II. 152. Wpis zmiany do rejestru spółdzielni. Wpisano do rejestru spółdzielni przy firmie: Spółka Oszczadności i pożyczek w Mikołajowie koło Brodów, iż na wniosek Rady Spółdzielczej powyższą firmę się rozwiązuje i zarządza likwidację. Likwidatorami ustanawia się 1) Iwana Hawryluka s. Ilka, 2) Martyna Hołuba s. Naści i 3) Michała Faryna s. Tymka w Mikołajowie.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, 22 maja 1932. 6145

LICYTACJE.

E. 563/32. Edykt licytacyjny. Dnia 15 listopada 1932, o godz. 10'30 odbędzie się licytacja nieruchomości, składającej się z 1/3 części pbud. 52 oraz pgrt. 357, 358, 353/2 i 356/2 oraz 1/7 części pbud. 109 i pgrt. 365, 364, 339/1, 339/3, 339/4, 340, 353/4 i 356/3 wraz z przynależnościami a to chatą i stodołą gm. Średnia. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnym.

Sąd grodzki.

Dubiecko, dnia 24 września 1932. 6146

XIII E 3533/32/9. Edykt licytacyjny. Na wniosek Roberta Beera, jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 11 listopada 1932 r. o godz. 8'30 przed poł. w tut. Sądzie, ul. św. Jana biuro Nr. 48 II p. licytacja realności lwh. 474 Dz. VIII ks. grt. Kraków, składającej się z parc. bud. 219 z murowanym domem o 5 kondygnacjach. Do tej realności należą jako przynależności: zbiornik, mury graniczne i posadzka podwórca. Wartość szacunkowa z przynależnościami 369.566 zł. Najniższa oferta 194.783 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki Cywilny Oddział XIII.

Kraków, 1 października 1932. 6147

E. 3449/31. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 28 listopada 1932, godz. 9 przed poł. licytacja realności whl. 1510 gminy Sokal wartości szacunkowej 3700 zł. Najniższa oferta wynosi 1850 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Sokal, 14 października 1932. 6148

T. 4140/31. Edykt licytacyjny. Dnia 21 grudnia 1932 o godzinie 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 przymusowa licytacja niew. połowy parceli bud. I. kat. 1010 gm. Turka ze stojącym na niej domem murowanym piętrowym. Wartość szacunkowa 7363.20 zł. Najniższa oferta

3681.60 zł. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju nie mogą być dochodzone na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd Grodzki O. V.

Turka, 24 października 1932. 6149

IX E 393/32/7. Edykt licytacyjny. 14 grudnia 1932 godz. 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności whl 60 i 477 gminy Zalasie, oszacowanych na 3660 zł. Najniższa oferta 2440 zł. Warunki do przejrzienia w Sądzie.

Sąd Grodzki Oddział IX.

Czortków, 5 października 1932. 6150

Lcz. E 3078/31. Edykt licytacyjny. Dnia 29 listopada 1932 o godz. 11 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności zag. lwh. 184 i 187 gminy Siemiechów. Wartość szacunkowa 7630 zł. 25 gr. Najniższa oferta 5086 zł. 84 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretariacie Nr. 8.

Sąd Grodzki Oddział II.

Tuchów, dnia 24 września 1932. 6151

Lcz. E 783/32. Edykt licytacyjny. Dnia 15 listopada 1932 o godz. 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności lwh 452 i połowy arg. grt. Nr. 848 gminy Siemiechów. Wartość szacunkowa lwh. 452 — 5351 zł. 50 gr. ark. grt. Nr. 848 2615 zł. 25 gr. Najniższa oferta lwh. 452 — 3567 zł. 67 gr. ark. grt. Nr. 848 1743 zł. 50 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretariacie Nr. 8.

Sąd Grodzki, Oddział II.

Tuchów, dnia 12 września 1932. 6152

Lcz. E 782/32. Edykt licytacyjny. Dnia 15 listopada 1932 o godz. 10 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności zag. lwh. 118 gm. Siemiechów. Wartość szacunkowa 17235 zł. Najniższa oferta 11490 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretariacie biuro Nr. 8.

Sąd Grodzki Oddział II.

Tuchów, dnia 12 września 1932. 6153

Lcz. E 308/31. Edykt licytacyjny. Dnia 29 listopada 1932 o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie podpisanym licytacja realności lwh. 32 — połowy 127a) — 3/4 — 110 gminy Dąbrówka tuchowska i lwh. 3a) gminy Burzyn. Wartość szacunkowa lwh. 32 — 28.100 zł. lwh. 127a) 13675 zł. — lwh. 110, 10141 zł. lwh. 3a) 1600 zł. Najniższa oferta realności lwh. 32 — 18733 zł. 34 gr. — lwh. 127a) — 9116 zł. 67 gr. — lwh. 110 — 6760 zł. 67 gr. lwh. 3a) — 1067 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Se-

ekretariacie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Sąd Grodzki Oddział II.

Tuchów, dnia 9 września 1932. 6154

Lcz. E 784/32. Edykt licytacyjny. 22 listopada 1932 o godz. 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności zag. lwh. 90/200/132 — 18/46 części lwh. 143 — 90/200/132 zag 121 i połowy zag. lwh. 90/200/132 Meszny opaska. Wartość szacunkowa 1) 8400 zł., ad 2) 3605 zł. 85 gr., ad 3) 800 zł. 70 gr., ad 4) 3531 zł. 85 gr., ad 5) oferta ad 1) 5660 zł., ad 2) 2403 zł. 90 gr., ad 3) 457 zł. 80 gr., ad 4) 2354 zł. 57 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sekretariacie biuro Nr. 8.

Sąd Grodzki Oddział II.

Tuchów, dnia 12 września 1932. 6155

E 1666/31. Edykt. Na wniosek Państwowego Banku Rolnego Oddział w Krakowie odbędzie się licytacyjna sprzedaż w Sądzie tut. w białe Nr. 2 dnia 21 grudnia 1932 r. o godz. 10 całej realności lwh. 271 gm. Ostrusza o wartości szacunkowej 1377 zł. 50 gr. o najniższej ofercie 918 zł. 32 gr.

Sąd Grodzki.

Ciężkowice, dnia 18 października 1932. 6156

E 1666/31. Edykt. Na wniosek Państwowego Banku Rolnego Oddział w Krakowie odbędzie się dnia 21 grudnia 1932 r. o godzinie 9 w biurze Nr. 2 licytacyjna sprzedaż 5/6 części realności lwh. 11 o wartości szacunkowej 2590 zł. 10 gr. o najniższej ofercie 1726 zł. 73 gr. oraz 5/6 części realności lwh. 372 gm. Zborowice o wartości szacunkowej 1.285 zł. 30 gr. o najniższej ofercie 856 zł. 86 gr.

Sąd Grodzki.

Ciężkowice, dnia 18 października 1932. 6157

E 129/31. Edykt. Na wniosek Mojżesza Dawida Stiglitz i Izraela Katza w Lubowczowie wierzycieli, przeciw firmie „Cerna nika” Spółka z ograniczoną poręką do zakładowcy Mateusza Freiera w Potyliczu o 776 dol. am. odbędzie się dnia 25 listopada 1932 godz. 9 rano w biurze Nr. 10 tut. Sądu licytacja całej realności wraz z budynkami whl. 3399 gm. Potylicz. Najniższa oferta 5634 zł. 46 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne do przegladu w Sądzie.

Sąd Grodzki Oddział VII.

Rawa Ruska, dnia 16 września 1932. 6158

E 2128/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie odbędzie się 9 listopada 1932 biuro 31 licytacja 5/24 części realności whl. 190 gminy Kacłowa, oszacowane na 353 zł. 40 gr. Najniższa oferta 176 zł. 70 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki.

Grybów, dnia 20 września 1932. 6159